Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 42. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 21 lutego 1931 r. | Rok XXV.

O nasze „okno na świat".

Oknem oczywiście jest **Gdynia** i jej port. Tędy my wyglądamy w świat szeroki i nawzajem świat ten zagląda do nas. Starać się przeto musimy, aby okno to przedewszystkiem było czyste, przezroczyste i na ludziach z szerokiego świata dobre robiło wrażenie.

Własny port ma nam zapewnić nietylko korzyści materjalne, niezależność od humorów Gdańska i sąsiadów, posiadających porty morskie, ale ma także wobec świata świadczyć o naszej zaradności, naszej gospodarności i sile gospodarczej.

Rozwój naszego portu, sposób jego rozbudowy mówi gościom zagranicznym więcej niż tysiące artykułów propagandowych, za które przeważnie musimy płacić. Dla tego **cały naród ma w tem najżywszy interes, aby Gdynia była wzorowym portem**, aby to nasze „okno na świat" nie było zabrukane i zaniedbane. **Pierwsze wrażenie** przybywającego z zagranicy gościa wpływa nieraz decydująco na jego opinję o Polsce. A bywają goście, na których opinji Polsce zależeć musi.

Niewątpliwie wiele w Gdyni zdziałano i jej ściśle amerykański rozwój świadczy, **żeśmy mocno stanęli nad Bałtykiem.** Godzi się jednak zapytać, czy **ogromne sumy**, jakie Gdynia pochłonęła, wydane zostały **celowo**, czy rozbudowa prowadzona była należycie i planowo, czy nie popełniono błędów, których uniknąć było można.

Ze względu na wielką wagę, jaką ma Gdynia dla Polski, uważaliśmy za potrzebne poinformować społeczeństwo o tem, **co** w Gdyni zrobiono i **jak** zrobiono, gdzie popełniono błędy i jak je naprawić należy. Postaraliśmy się o rzeczowe i wyczerpujące uwagi nad rozbudową Gdyni, które napisał **gruntowny znawca stosunków.** Uwagi te tem większe mają znaczenie, że pisane są bez chęci urażenia kogokolwiek, a mają na celu **spowodowanie naprawy błędów**, które popełniono, a których w przyszłości unikać należy.

W dzisiejszym numerze „Dziennika" rozpoczynamy druk serji artykułów o Gdyni, które wywołać powinny żywe zainteresowanie kraju.

Severing zapowiada wojnę z Hitlerem.

Czy Brüning i Treviranus podzielają jego politykę?

Berlin, 19. 2. (PAT.) Na konferencji pruskich nadprezydentów regencyj minister spraw wewnętrznych Severing wygłosił znamienną mowę, w której m. in. **określił akcję plebiscytową Stahlhelmu za rozwiązaniem sejmu pruskiego jako czczą demonstrację,** pozbawioną jakiegokolwiek poważniejszego znaczenia. O ile zbadanie podpisów pod wnioskiem Stahlhelmu wykaże że w żądaniu swem Stahlhelmowcy zastosowali się do przepisów ustawowych, w takim razie rząd pruski **ogłosi referendum w terminie przepisowym.** Minister zaznaczył z naciskiem, że akcja plebiscytowa organizacyj stahlhelmowych obciąży bardzo znacznie skarb państwa. Plebiscyt kosztować będzie państwo **półtora miljona marek.** Wydarzenia polityczne Niemiec z ostatnich kilku tygodni sprawiły na ministrze wrażenie, jakoby pewne koła niemieckie dotychczas **nie zdołały wyzwolić się jeszcze z pod wpływów psychozy wojennej.** Wszelki zamach na obecny ustrój polityczny Niemiec **musi być z całą bezwzględnością odparty.** Należy zerwać wreszcie z polityką frazesów. Rząd rozporządza **dostatecznymi środkami, zapewniającymi mu absolutną większość nad hitlerowcami.**

—o—

Ostrze niemieckiej polityki rolnej zwraca się przedewszystkiem przeciw Polsce.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 20. 2. Gabinet Rzeszy uzgodnił już szereg punktów programu agrarnego, przytem projekty ministra Schielego zostały na ogół poparte. Dotyczy to w pierwszym rzędzie punktów ważnych ze względu na stosunki polsko-niemieckie, jak ustanowienie ceł ruchomych (a więc w praktyce podwyższenia) na świnie, mięso i produkty strączkowe. Pozatem uzyskał minister Schiele przedłużenie wygasających w dniu 1 marca pełnomocnictw w sprawie ceł zbożowych jak też dalszego zastosowania systemu premji na artykuły rolnicze, co oznacza dążność do gwałtownego forsowania eksportu niemieckiego produktów rolnych.

Z punktu widzenia interesów Polski dotychczasowy przebieg narad gabinetu musi wywołać jak najostrzejszą krytykę, gdyż Niemcy zdecydowane są nieuwzględnić żywotnych interesów handlowych swego przyszłego partnera traktowego. Narady kontynuowane będą w dniu dzisiejszym. **AR.**

Zmiana ordynacji wyborczej w Niemczech.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 20. 2. Rada Państwa uchwaliła kwalifikowaną większością projekt zmiany orynacji wyborczej do Reichstagu. Zwiększa to szanse wielkich partyj, a więc między innemi także partji narodowo-socjalistycznej. **AR.**

Potworna zbrodnia polityczna przed sądem.

Częstochowa, 19. 2. (PAT.) Dziś rano w sali rady miejskiej sąd okręgowy przystąpił do rozpoznawania sprawy członków PPS Zygmunta Kaczyka i Mieczysława Czeplińskiego, oskarżonych o współudział w dokonaniu przez ich towarzysza partyjnego Jana Kostrzewskiego morderstwa na urzędniku kasy chorych Rejowskim, inspektorze Furmańczyku, robotniku Mołdzie i zmarłym później wskutek otrzymanych ran urzędniku kasy chorych Michale Zawadzkim. Kaczyk i Czepliński postawieni zostali w stan oskarżenia z art. 51 i 455 pkt. 3 oraz z 453 K. K., jak również z art. 15 przepisów przechodnich. Akt oskarżenia zarzuca im, że dnia 16 października 1930 r. po porozumieniu się z Kostrzewskim i działając świadomie z nim wspólnie, nie biorąc jednak bezpośredniego udziału w zabójstwie inspektora Furmańczyka, okazali Kostrzewskiemu pomoc, towarzysząc mu na miejsce zbrodni i oczekując nań w pobliżu oraz że okazali pomoc Kostrzewskiemu przy zabiciu komisarza tej kasy Rejowskiego i robotnika Mołdę. Ponadto Czepliński oskarżony jest o wręczenie Kostrzewskiemu rewolwera dla uskutecznienia morderstwa. **Oskarżeni do winy się nie przyznają.** Po zeznaniu oskarżonych sąd przystąpił do badania świadków. Na tem dzisiejszą rozprawę zamknięto.

Komisja budżetowa senatu załatwiła budżet M. S. Wojskowych.

Warszawa, 20. 2. (Tel. wł.) Senacka komisja budżetowa obradowała wczoraj nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych. Senator Meissner zwrócił uwagę na konieczność fortyfikowania granic zachodnich kraju. Mówca stwierdził dalej, że lotnictwo w Polsce jest źle prowadzone i źle zorganizowane. Należy uwzględnić zarzuty podniesione przez majora Kubalę.

W odpowiedzi zaznaczył generał Konarzewski, że zadania obrony granic zachodnich są pilnie opracowywane, ale nie można o nich mówić na komisji. Co do zarzutów podniesionych przez majora Kubalę, to sam szef lotnictwa pułkownik Rayski wystąpił do ministerstwa z raportem i prośbą o rozpatrzenie tych zarzutów. Prokurator zażądał już od majora Kubali, ażeby przedstawił jasno swoje zarzuty, oraz dowody, jakie posiada.

Z dalszych wywodów w dyskusji warto zwrócić uwagę na zdanie senatora socjalistę Dębskiego w sprawie honoru oficerskiego. Mianowicie mówca zażądał, aby wobec napaści oficerów na posła Dąbskiego pouczyć ich, ażeby przynajmniej w takich razach wzięli na siebie cywilne ubrania.

Warszawa, 20. 2. (Tel. wl.) Prasa endecka donosi, że niedawno wysłany był na Maderę kurjer ze sprawozdaniami premjera Sławka i wicepremjera Pierackiego o sytuacji kraju. Kurjer ten wrócił już i przywiózł instrukcje, aby ze względu na skuteczność kuracji nie wysyłać dalszych raportów i nie domagać się rozkazów.

Nowy gabinet w Hiszpanji.

W Hiszpanji nastąpiło odprężenie. — Lud czeka na zachowanie się nowego rządu.

Madryt, 19. 2. Wszyscy ministrowie, wchodzący obecnie w skład gabinetu Aznary, z wyjątkiem min. spraw wewnętrznych hr. Hoyos i min. gospodarki Maury, piastowali już ongiś teki w poprzednich rządach. Obecny gabinet zatem składa się z wytrawnych i doświadczonych polityków.

Pierwsze posiedzenie nowego gabinetu odbędzie się jutro o godzinie 6 wiecz. Głównym tematem obrad będzie sprawa przyszłych wyborów, które dziś są najtrudniejszym do rozwiązania problemem wewnętrznym Hiszpanji.

Paryż, 19. 2. Donoszą z Madrytu, że nowy premjer hiszpański admirał Aznar oświadczył, że jego rząd jest zdecydowany utrzymać ład i porządek w kraju. Wszelkie próby rozruchów będą stłumione. Zresztą premjer nie wierzy, aby opozycja mogła wprowadzić swe pogróżki w czyn. Poza tem nowy gabinet jest zdecydowany bronić króla przeciw atakom uwłaczającym jego czci i przedsięweźmie odpowiednie zarządzenia. W najbliższej przyszłości odbędą się wybory do rad miejskich, po których nastąpią wybory do parlamentu. Nowe Kortezy przystąpią do oparcia konstytucji na szerokich podstawach demokratycznych.

Paryż, 19. 2. (PAT.) Według „Journal", książę Santiago Alba ocenia obecną sytuację w Hiszpanji jako przejściową. Naogół dzienniki są zdania, że nowy rząd hiszpański rozwiązuje obecny kryzys tylko powierzchownie, pozostawiając otwartym istotny kryzys, jaki przeżywa Hiszpanja. Dzienniki są nadto zdania, że król dał niewątpliwie dowód zręczności, unikając dwóch niebezpieczeństw, a mianowicie rządu podobnego do rządu kiereńskiego i dyktatury wojskowej.

Dalsze manifestacje w Hiszpanji.

Madryt, 19. 2. (PAT). Wczoraj wieczorem w centrum miasta odbyła się manifestacja republikańska, na którą monarchiści odpowiedzieli kontrmanifestacją. Doszło do zajścia. Policja rozproszyła manifestantów. Grupa konstytucjonistów postanowiła nie brać udziału w wyborach. W Assomption ogłoszono stan wojenny z powodu wystąpień robotników.

W Hiszpanji strejk generalny.

Madryt. Organizacje robotnicze proklamowały strejk generalny.

Prof. Jorga zachwyca się Polską.

Odczyt ku czci naszej Ojczyzny i naszych poczynań.

Bukareszt, 19. 2. (PAT.) Znany uczony historyk i działacz polityczny prof. Mikołaj Jorga, rektor tutejszego uniwersytetu wygłosił wczoraj w sali teatru małego, przepełnionego publicznością, **odczyt na temat jednego wieku walki narodowej Polaków.** Odczyt nawiązuje do wystawy polskiej, otwartej w Paryżu. Prof. Jorga zwiedził tę wystawę w czasie swego niedawnego pobytu w Paryżu. W odczycie swym Jorga wyraził się **z wielkiem uznaniem o wystawie i jej twórcach,** a dalej wygłosił **hymny pochwalne dla nadzwyczajnej żywotności narodu polskiego,** którą ten naród okazał nie tylko przez całe wiekowe dzieje porozbiorowe, nie tracąc wiary w swe zmartwychwstanie **i stojąc zawsze na czele ruchu wolnościowego Europy,** ale również obecnie po odzyskaniu bytu państwowego, **tworząc rzeczy prawdziwie dla naśladowania godne na wszelkich polach życia państwowego i społecznego.**

Pogrzeb śp. nestorki dziennikarzy polskich.

Warszawa, 20. 2. (Tel. wł.). W odbytym wczoraj pogrzebie nestorki dziennikarzy polskich śp. Bronisławy Neufeldówny wzięli udział przedstawiciele świata literackiego, dziennikarskiego i artystycznego. Na trumnie złożono wiele wieńców m. in. od Ministerstwa Oświaty, Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, Towarzystwa Dziennikarzy itd. Nad grobem przemówił mecenas Śliwowski w imieniu towarzystwa literatów i dziennikarzy oraz wiceprezes Związku syndykatów Dziennikarzy Polskich red. Grostern.

Już znów odpoczywa.

Warszawa, 19. 2. (PAT). Marszałek Sejmu p. dr. Świtalski wyjechał z Warszawy na kilkudniowy wypoczynek. W czasie nieobecności p. marszałka zastępować go będzie p. wicemarszałek Sejmu poseł Jan Piłsudski.

Marszałek Świtalski istotnie musi być mało odporny. Wiadomo przecież, że, objąwszy w roku 1929 urząd premjera, natychmiast wyjechał samochodem na wypoczynek do — Biarritz w południowo-zachodniej części Francji.

Katolicka młodzież akademicka a Brześć.

Warszawa, 20. 2. (Tel. wł.) Siedem organizacyj akademickich, wchodzących w skład komitetu młodzieży przy duszpasterstwie akademickiem między innemi Juwentus Christiana, koło teologów, Sodalicja Marjańska itd. ogłosiło list otwarty do profesorów wyższych uczelni w Polsce z wyrazami hołdu i podziękowania za ich stanowisko w sprawie Brześcia.

Ciekawy spór o djety.

Warszawa, 20. 2. (Tel. wł.). Wicemarszałkowie trzeciego Sejmu pp. Żuławski, Róg, Dąbski, Czetwertyński i Zahajkiewicz wystosowali pismo do ministerstwa skarbu z żądaniem wypłacenia im djet za czas urzędowania w charakterze wicemarszałków po rozwiązaniu Sejmu. Zainteresowani powołują się na to, że również w przerwie między drugim a trzecim Sejmem djety wicemarszałków płacono, tym razem jednak ministerstwo nie uznało asygnat biura sejmowego. Jeżeli ministerstwo skarbu nie zmieni obecnie swojej dotychczasowej postawy, **spór** zostanie skierowany do trybunału administracyjnego.

Oficer artylerji z armatą

na ulicach Berlina.

Szaleniec rzucał pociski na kościół i domy.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 20. 2. Niezwykle sensacyjny wypadek zaszedł wczoraj wieczorem w zachodniej dzielnicy Berlina. Oto jeden z byłych oficerów artylerji niemieckiej Lauktin, znany jako z niespełna rozumu, ustawił na balkonie swego mieszkania, znajdującego się na drugiem piętrze działo własnej konstrukcji kalibru 19¼ mm. 38-letni artylerzysta oddał szereg strzałów na sąsiednią wieżę kościelną, oraz dach. Ten niezwykły artylerzysta został aresztowany, działo oraz amunicję skonfiskowano.

Kilka godzin później szaleniec został wypuszczony na wolną stopę. Jak się okazuje, nie jest to pierwszy występ postrzelonego strzelca, który działo swej konstrukcji ofiarowywał ministerstwu Reichswehry bezskutecznie. Już w ubiegłe lata zawiózł Lauktin swoje działo w okolice Berlina i wypróbował jego działalność nad jednem z okolicznych jezior, skierowując strzały na przejeżdżające statki i żaglowce. Lauktin zdołał wówczas zbiec. Oświadcza on obecnie, iż wczorajszy jego występ miał być demonstracją przeciwko ministerstwu Reichswehry, które odrzuciło jego projekt. **AR.**

Policja warszawska

udaremniła miljonowe oszustwo.

Warszawa, 20. 2. (Tel. wł.). Policji warszawskiej udało się udaremnić miljonowe oszustwo. Mianowicie niejaki Koliński, obywatel czechosłowacki, skazany był już na 5 lat więzienia za oszustwo. Mając jeszcze 255 dni do odsiedzenia, otrzymał zdrowotny urlop z więzienia na Pawiaku, z którego skorzystał w ten sposób, że wyjechał do Karlsbadu na 6-cio tygodniowy wypoczynek, a następnie do Pragi, gdzie nawiązał kontakt z wielką fabryką narzędzi rolniczych, której zaproponował olbrzymią transakcję na 6 miljonów dolarów.

Fabryka miała dostarczyć maszyny rolnicze dla Rosji Sowieckiej za pośrednictwem pewnych firm polskich. Koliński udał się następnie do Warszawy, gdzie obrabiał kilka banków, fałszując cały szereg dokumentów i nabierając także pewnego notarjusza. Za same blankiety wekslowe zapłaciła firma czechosłowacka 60 tysięcy złotych. Oszust miał już otrzymać prowizję w wysokości 200 tysięcy dolarów, kiedy w ostatniej chwili sprawa wyszła na jaw i policja oszusta aresztowała.

Takie są skutki udzielenia urlopów notorycznym złodziejom.

Proces polityczny w Poznaniu.

Poznań, 20. 2. (Tel. wł.). Trybunał karny sądu okręgowego w Poznaniu rozpatruje w dzisiejszy piątek sprawę głośnych komunistów Danielasa i Warszawskiego z Błonia pod Warszawą. Oskarżony Warszawski przywiózł, jak wykazało śledztwo, w październiku ub. r. ze stolicy walizę z bibułą o treści wywrotowej oraz znaczny zapas innej nielegalnej literatury komunistycznej.

Pozostawiony na dworcu bagaż miał Danielas odebrać i zanieść do zakonspirowanego mieszkania. Wywrotowcowi misja jednak się nie powiodła, został on bowiem aresztowany przy okienku dworcowem w chwili, gdy podjął bagaż. Bibułę agitacyjną skonfiskowano.

Proces budzi wielkie zainteresowanie w szerokich kołach, zwłaszcza w sferach robotniczych.

Szlachectwo za rekord szybkości.

Londyn, 19. 2. (PAT). Król nadał szlachectwo kapitanowi Malcolm Campbell, który powrócił dziś wieczorem z Ameryki, gdzie zdobył rekord szybkości w jeździe automobilem. Campbell będzie jutro podejmowany przez rząd angielski, a następnie powitany przez parlament.

Nieszczęście kolejowe.

Lublin, 19. 2. (PAT.) Na stacji kolejowej w Lublinie w czasie przetaczania wagonu nastąpiło zderzenie wagonu pocztowego z wagonem-cysterną. Skutkiem zderzenia z pośród znajdującego się w wagonie pocztowym personelu, jedna osoba została silnie kontuzjowana, zaś dwie odniosły lżejsze obrażenia.

Wyrok zaoczny na głośnego przemytnika.

Katowice, 19. 2. (PAT). Sąd okręgowy w Cieszynie rozpatrywał wczoraj sprawę Wolfa Kochana, zamieszkałego w Wiedniu, trudniącego się przez szereg miesięcy przemytnictwem jedwabiu z Wiednia do Polski. Kochan stał na czele szajki przemytników wiedeńskich, zaopatrującej wielu kupców w Krakowie, Warszawie i Lwowie w towary bez opłaty celnej. Oskarżony, przebywający za kaucją na wolności w Wiedniu, na rozprawę nie zjawił się. Sąd po wysłuchaniu świadków i przemówieniu obrońcy wydał wyrok, skazujący Kochana na karę pieniężną w wysokości 18.000 zł z ewentualną zamianą na 180 dni więzienia.

Bestja w ciele ludzkiem.

11-miesięczne dziecko ofiarą mordu.

Katowice, 19. 2. (PAT). Policja tutejsza wpadła na trop zbrodni dokonanej przez Wilhelma Tkaczyka z Katowic na 11-miesięcznem dziecku, oddanem mu na wychowanie. Tkaczyk dziecko udusił, następnie ciało poćwiartował i część zakopał w lasku w pobliżu lotniska katowickiego, część zaś w pobliskiej gliniance. Zbrodniarza aresztowano.

Demonstracja bezrobotnych w Berlinie.

Berlin, 19. 2. (PAT). W dzielnicy północnej doszło tu **do burzliwych demonstracyj bezrobotnych,** którzy wśród okrzyków **„Jesteśmy głodni!" Żądamy pracy!"** przeciągnęli ulicami, przyczem grupa młodych demonstrantów wpadła do jednego ze składów z prowiantami żywnościowemi **i cały skład splądrowała. Policja pałkami gumowemi rozpędziła demonstrantów.**

Komunikacja autobusowa zamiera, na skutek zasp śnieżnych.

Włocławek, 19. 2. (PAT). Wskutek wielkich opadów śnieżnych w powiecie lipnowskim uległa przerwie komunikacja autobusowa między Włocławkiem a Lipnem oraz między Lipnem a Sierpcem i Rypinem.

Kompletnie niemożliwą stała się także droga z Bydgoszczy do Poznania nawet dla maszyn bardzo silnych.

Mussolini ma pieniądze na wojsko.

Rzym. Izbie przedłożony został preliminarz budżetowy ministerstwa wojny na rok następny, przewidujący wydatki w sumie 2 989 515 544 lirów, co stanowi wzrost o 112 199 509 lirów w porównaniu z rokiem poprzednim.

W Gdańsku Hitlerowcy walczą z komunistami.

Policja gdańska patrzy przez palce na Hackenkreuzerów.

Gdańsk, 19. 2. (PAT.) Codzienne w ostatnich czasach **utarczki między hitlerowcami a komunistami przybierają coraz to poważniejsze rozmiary.** Dziś rano w pobliżu urzędu pracy między grupą hitlerowców, liczącą kilkadziesiąt osób a bezrobotnymi komunistami po wzajemnej wymianie obelg doszło do bójki, podczas której jeden z hitlerowców **wyciągnął rewolwer i zaczął strzelać na wszystkie strony.** W rezultacie jeden z bezrobotnych komunistów został ciężko ranny w szyję, jedna kobieta ranna, jednemu zaś z przechodniów kula przeszyła czapkę. Inne strzały uszkodziły w dwóch składach szyby wystawowe, a jedna trafiła w okno prywatnego mieszkania.

W Gdańsku zajście, jak donosi „Danziger Volkstimme" **wywołało nadzwyczajne podniecenie, wśród miejscowych robotników, którzy wobec tolerancji ze strony policji** w stosunku do wystąpień hitlerowców, odbywających nieraz swe manifestacje pod ochroną policji, być może zostaną zmuszeni do **zorganizowania własnej straży bezpieczeństwa.** Zaznaczyć należy, **że komunikat** urzędowy policji daje opis zajścia w formie bardzo lakonicznej i niejasnej, zaś pisma prorządowe **usiłują winę zrzucić na komunistów,** wskazując przytem na grożące z ich strony niebezpieczeństwo.

Genewa zastanawia się nad rosyjskim dumpingiem.

Rosja wywoziła, wywozi i będzie wywozić.

Genewa, 19. 2. (PAT). Komitet ekonomiczny zajmował się wczoraj i dziś kwestją dumpingu. Zagadnienie to wielokrotnie poruszane w łonie różnych organizacyj ekonomicznych Ligi stało się w ostatnich czasach szczególnie aktualne ze względu **na zalew rynków europejskich surowcem rosyjskim, sprzedawanym po cenach konkurencyjnych.** Niektóre kraje starają się bronić przed dumpingiem drogą ustaw lub też przez wprowadzenie do umów handlowych odnośnej klauzuli.

Zadaniem komitetu ekonomicznego jest zbadanie w jakim stopniu zarządzenia antydumpingowe **mogą kolidować z klauzulą największego uprzywilejowania.** W wyniku obrad komitetu ekonomicznego, **powołano podkomitet dla zagadnienia dumpingu.** Również powołano podkomitet **dla sprawy cel, do którego wszedł p. wiceminister Doleżal.**

Akcja Moraczewskiego bankrutuje.

Warszawa, 20. 2. (Tel. wł.). Szeregi, grupowane po rozbiciu P. P. S. koło Moraczewskiego rzedną, mianowicie odbyło się posiedzenie zarządu głównego związku zawodowego metalowców warszawskich, na którem przyjęto rezolucję, stwierdzającą, że związek stoi na stanowisku czysto klasowem, wypowiadając się za zasadami klasowości, wyznawanemi prze Centralę Związków Klasowych (socjalistycznych).

Niedomagania i potrzeby portu w Gdyni.

I.

Wiadomości z portu Gdyńskiego, dotyczące przeważnie obrotu, są pocieszające. Wywozimy dużo, coraz więcej, szczególnie węgla; uznanie należy się sprężystej organizacji koncernów-eksporterów węgla, w pierwszym rzędzie „Polskarob“ — no i kolejarzom. Ruch węglowy — przybycie, segregacja wagonów stosownie do wymogów urządzeń przeładunkowych, podawanie wagonów na nadbrzeża, przeładunek, odpływ wagonów — odbywa się z systematycznym spokojem i w tempie b. wysokiem.

Co zaś dotyczy budowy portu i jego dalszych losów: eksploatacji możliwie intensywnej, tego co już posiada i co posiadać będzie, — nie widzi się narazie, żeby najbliższa przyszłość dużo pozytywnego obiecywać mogła. Wiele czasu i energji poświęcić będzie należało

na poprawienie i usunięcia poczynionych błędów.

Przyczyna tych błędów? Pewna bezplanowość i to w dość wysokim stopniu, przy ułożeniu i wykonaniu pierwszych części programu budowy portu.

Zrobimy więc pobieżny przegląd portu i poszukamy przyczyn tego częściowego niepowodzenia.

Podejmujemy się tego zadania i z tego jeszcze powodu, że dotychczasowe doświadczenie wykazało i samym władzom, Ministerstwu Przemyslu i Handlu, że coś jest w Gdyni i ponad Gdynią, w normującej jej czynności Warszawie,

mocno nie w porządku.

Władze centralne przystąpiły do

reform personalnych,

rozpoczynając od samej góry; reformy gruntownej na miejscu jeszcze jednak nie widzimy. Stan personalny, że tak powiemy, płynny — trwa już od trzech miesięcy.

Zrozumiałym jest niepokój społeczeństwa, w szczególności zaś sfer kupieckich i przemysłowych, w Gdyni i dla Gdyni zaangażowanych, i całego jej, skomplikowanego i licznego aparatu pomocniczego.

Co ma być dalej?

Stary stan rzeczy, coraz to głębsze brnięcie w błędy, musiał przecież, kiedyś zmienić kierunek i wejść na lepsze tory.

Niepokój ten rośnie z dniem każdym, gdyż dotychczasowe posunięcia władz objawiły narazie tylko jeden wypadek zlikwidowania inżyniera, rzeczywiście, że bardzo niefortunnego technicznie, budowniczego; i sam proces likwidacji wykazuje raz po raz,

jak olbrzymie koszta spowodowała dotychczasowa bierność,

brak wglądu w stan i bieg rzeczy i niezdolność do zmian na lepsze.

Nie widać zaś i nie słyszy się nic, aby jakie nowe, świeże siły stanąć miały do kieratu budowy — wszystkie dotychczasowe posunięcia władz, poza zmianą „króla“, są to przetasowania i przestawienia, przegrupowanie tychże samych oficerów i pionków na tafli gry o Gdynię i o jej przyszłość.

Zespolenia w jedną całość Zarządu Budowy Portu z Urzędem Morskim nie można nie przywitać, gdyż dotychczasowa ich od siebie niezależność lokalna dużo, bardzo dużo kosztowała, zwiększając niepomiernie tarcia w mechaniźmie budowy całości, wikłając go niezmiernie i powodując znaczne straty efektywne — czasu, w budżecie i w wynikach.

Rekord wyników, w sensie ich ilości, a bezsprzecznie i jakości, należy do Zarządu Budowy Portu. Jednak niewiadomo dla czego, nie ofiarowano pozycji kierowniczej inżynierowi W-e, twórcy projektu portu i właściwemu jego wykonawcy — lecz przydzielono go, wraz z personelem zarządu budowy portu, do Urzędu Morskiego, który ani żadnych triumfów w swej dotychczasowej działalności twórczej nie wykazał, ani obiecuje ich wykazać w przyszłości, wobec braku impulsów twórczych i zdolności wykonawczych w swoim planie działania.

Co wygra port, jeżeli jego budowniczego, który swoją część pracy sprawował doskonale, robiąc to samodzielnie — podporządkują Urzędowi Morskiemu? Któremu wcale nie wolno powinszować sukcesu i który wogóle nie ma skąd go wydobyć? Aby światła Zarządu Budowy Portu zatuszowały cienie, otaczające Urząd Morski?

Niedobrze jest.

W przebiegu reformy nie widzimy ochoty albo i zdolności, do reformy gruntownej, używającej zabiegu chirurgicznego, gdy stan chorego tego wymaga. To, co widzieliśmy i co widzimy dotychczas, jest to przewlekła terapja, która wyleczyć nie może w tych wypadkach, gdy koniecznym jest skalpel...

Na miejscu, w Gdyni, w opinji ludzi zainteresowanych i znających się na rzeczy samej, sformowały się i ukształtowały wnioski co do najlepszego w danej chwili układu sił — wyrazicielami tej opinji będziemy tutaj. Jednak, nim przejdziemy do wniosków personalnych — zrobimy mały przegląd terenu portowego i to w trzech wymiarach — z lotu ptaka, z lądu i od wody.

Dojazd do portu i główna (jedyna) arterja komunikacyjna od strony miasta to ulica Portowa. Zaczyna się od placu Kaszubskiego; prawie odrazu, przy Dębie, załamuje się pod niedużym kątem w prawo i zbiega z poziomu ulicy wdół. To już należy uważać za niewskazane. Czołowa pozycja, wjazd do portu, już traci na okazałości — arterja zaś, główna linja komunikacyjna, krzywa? Te dwie okoliczności już świadczą o bezplanowości pierwotnych zamierzeń terenowych, które jednak tak już w ten teren wrosły, tak się zakorzeniły, że poprawienie ich i wyjście na prostą drogę jest b. trudnem zadaniem.

Rzucono się, jak się mówi, poniewczasie, szukać obejścia tej linji i z innych jeszcze powodów — które znowu, dobitnie

świadczą o bezplanowości...

przy ułożeniu planu, a mianowicie przy dostosowaniu projektu nawierzchni portu do topografji lokalnej.

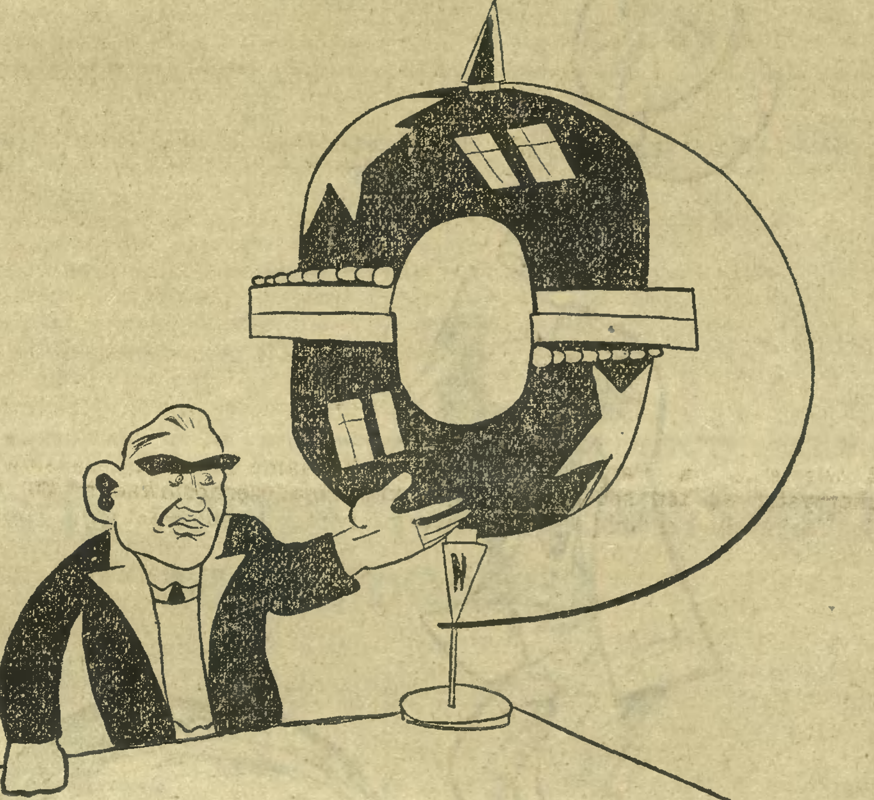
Stoimy więc obecnie przed koniecznością przecięcia, **w poziomie,** wiązki torów dopływowych i odpływowych węglowych Mola Węglowego, a więc służących do ruchu o b. wysokiej częstotliwości — przez ulicę Portową, którąby służyć musiała dla ruchu kołowego i pieszego w kierunku basenów wewnętrznych, oczywiście, również wysoce intensywnego. Oczywiście, skrzyżowanie takie w poziomie, powodowałoby ustawiczne, wzajemne sobą skrępowanie obu arterji komunikacyjnych — i ustawiczne zatory z wozów kołowych, samochodów ciężarowych i osobowych i ludzi przed szlabanami przepustu kolejowego. To już i teraz stanowi plagę dojazdu do portu od strony miasta; a cóż będzie, gdy i miasto i port dosięgną swych 100%-wych wydajności!

Rzucono się więc — wyraz ten dobitnie ilustruje skutki bezplanowości wstępnej — **szukać wyjścia,** jak się szuka ratunku.

Powstał projekt, niefortunny — przesunięcia pierwszej połowy drogi, ulicy Portowej, bliżej brzegu morskiego, i podejścia z nią... tunelem pod tory. Projekt ten należy uważać nie tylko za niefortunny, lecz wprost, za niedorzeczny.

Istniejące już, małe stosunkowo załamanie projekcji ulicy Portowej u Dęba, szpeci wjazd do portu; pojedyńcze załama-

Z polityki.



Globus ziemski jakby go chciał mieć Curtius.

Dr. Antoni Marczyński. 99

Płynne Złoto

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Ewa wprowadziła gościa w progi swego pokoju i wręczyła mu pismo Rafała Królika. Międoła wziął papier w swoje urzędowe ręce i zaczął czytać półgłosem, a miał osobliwy sposób czytania. Najczulsze ucho nie dosłyszałoby nic prócz monotonnego, jak dudnienie okrętowej śruby, mruczenia, z którego wystrzelały najniespodziewaniej sylaby, lub całe słowa, głośno, wyraźnie wypowiedziane, poczem znów następowało złowrogie mamrotanie; podwładni komendanta Międoły wiedzieli, że wymawia on tylko słowa posiadające największą wagę w odczytywanym dokumencie, ale niewtajemniczonych dziwny lęk przejmował przy takiem czytaniu.

Końcowy ustęp listu reportera wyglądał w tej audycji następująco:

— ...emmm, emmm, trzech dni, emmm, emmm, Międole, emmm, dziurę, emmm, emmm, trupa, emmm, Jaru, emmm, emmm, cudem, emmm, emmm, emmm, nieboszczyk wyznaje, emmm, emmm, kocham bezprzytomnie, emmm, emmm, miłość...

— Ach, przepraszam, — zaprotestowała Ewa, czerwieniąc się aż po uszy; — tam już niema nic istotnego.

— To się okaże... emmm, emmm, garść kwiatków...

— Ależ to są moje sprawy osobiste, komendancie!

— Były osobiste! — odparł Międoła surowo; — ale przestały być, kiedy mi pani ten list wręczyła. Od tego momentu sprawa wzięła tok urzędowy.

Rada nie rada musiała przystać, że przeczytał list aż do końca...

— Co pan sądzi o tem? — spytała nieśmiało, kiedy skończył wreszcie lekturę i skierował na nią wzrok pełen srogiego wyrzutu.

— Co sądzę? — żachnął się. — Sprawa jest prosta, jak sierp. Tu już w zagadkach błądzić nie będziemy, jak z tem podpaleniem przekl... em, tego. Tu jest sprawa jasna: Samobójstwo z miłości!

Mimo całego współczucia dla doli mistrza, nie mogła się Ewa powstrzymać od śmiechu, kiedy nasrożony policjant wygłosił tę hipotezę tonem najgłębszego przekonania.

— Pani się śmieje? Proszę nie zapominać, że, jak wynika nieomylnie z tego tu pisma... pani jest moralną sprawczynią śmierci desperata!

Ewa Turno zmarszczyła brwi.

— Może pozostawimy to uznaniu Sądu, kto jest moralnym sprawcą śmierci pana Królika, a zajmiemy się odkryciem sprawcy jego śmierci fizycznej, rzeczywistej, a przedewszystkiem: odszukaniem zwłok w ruinach, — rzekła chłodno, wyniośle, kierując się ku drzwiom.

— Zaraz, zaraz, z gołemi rękami kopać nie można; potrzeba narzędzi.

— Są przygotowane.

— A potem, ani pani, ani ja kopać nie będziemy. Trzeba ludzi.

— Czekają od pół godziny.

— Łopatą z gruzem nie poradzi. Przydałby się kilof.

— Są dwa, i taczki, i wszystko. Czekamy tylko na pana!

Bardzo nieprzychylnie spojrzał komendant na „moralną sprawczynię zgonu desperata“, że tak o wszystkiem pamiętała, pozbawiając go przyjemności osobistego organizowania wyprawy, ale musiał się pogodzić z tym „stanem faktycznym“ i objąć dowództwo nad ekspedycją, skoro „sprawa wzięła tok urzędowy“. Schował tedy list do kieszeni, jako corpus delicti, i w dziesięć minut później przystąpił do pracy.

Robota szła, jak z płatka. Dwóch mężczyzn rozdzióbywało kilofami porosłą mchami kupę gruzu, inni odrzucali potrzaskane cegły, kamienie, i niebawem najdalej w stronę ściany wysunięty fornal wydał okrzyk triumfu.

— Co tam? Widać trupa? — zainteresował się komendant p. P. P.

— Do okienka dochodzę, — brzmiała odpowiedź.

— Rozszerzyć mi dziurę, sam zobaczę.

Nie bez obawy o czystość munduru położył się Międoła na gruzie i podczołgał się do okienka, zaledwie w połowie odgrzebanego. Wetknął w wyłom głowę, a zamknąwszy w ten sposób dostęp światła... nic nie zobaczył. Cofnął się zatem, a w miejsce głowy wsunął rękę z latarką elektryczną. Anemiczne i żółte było jej światełko, snać baterja sfatygowała się przy częstem używaniu, niemniej jednak zoczył komendant jakieś masywne drzwi na bocznej ścianie, i zawieszone przy nich dwie ogromne kłódki. Była to bowiem ta sama piwnica, w której Rafał Królik zostawił przez zapomnienie portfel z narzędziami detektywa.

— Hallo! Odezwać się! — zahuczał Międoła tubalnie. — Na nic; nie można zresztą wymagać, aby nieboszczyk się odezwał, — zauważył trafnie, kiedy trzykrotne upomnienie przeszło bez wszelakiego echa. I nic dziwnego, bo w tym samym momencie Rafał Królik i jego towarzysz znajdowali się po przeciwnej stronie rozwalonego gmachu, a nawet wkraczali o tej porze w ganek, odkryty dzięki samobójczym zamiarom reportera.

— Trzeba powiększyć otwór, aby człowiek mógł przejść tamtędy i dopiero zaczniemy poszukiwania, — orzekł komendant posterunku, otrzepując się z kurzu...

W gronie domowników, zgrupowanych dokoła Ewy i czekających na rezultat wyprawy w niesamowite podziemia, brakło tylko Amalji Pelagji Gładyszówney. Obwieściwszy urbi et orbi nowinę o zabiciu wielkiego detektywa, który pod nazwiskiem Rafała Królika bawił w gościnie u panienki, poczłapała gospodyni, z kotem w objęciach, do swojej „świątyni dumania“. Było to miłe ustronie parku, pokaźna kępa ogromnie rozkrzewionych bzów, otaczających gęstym pierścieniem starą, wyschniętą dawno studzienkę. Pompę wraz z całem urządzeniem zabrano do nowej studni, a starej pozostawiono tylko napół rozwalone ocembrowanie, i dobrze zbutwiałe wieko, ażeby kto w jamę nie wleciał. Ogrodnik zamierzał tu niegdyś wpuścić dużą beczkę z wodą do podlewania kwiatów, ale rządca Kochaut wyperswadował mu, że to będzie nieporęcznie, i polecił urządzić zbiornik w zachodniej stronie parku, obok strumyka. I za to zarządzenie Gładyszka była niezmiernie wdzięczna Kochautowi, z którym zresztą darła koty często.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nie szpeci. Projekt zaś przewiduje... cztery załamania, z tunelem na dodatek: pierwsze około 35° (stopni), drugie również około 35°, trzecie aż 90° i czwarte znowuż 90° — między temi ostatniemi wykrętasami około 100 metrów drogi — i toby się nazywało:

— Najkrótsza droga, ideał geometrji, do nowoczesnego portu! Takie rozwiązanie utożsamiłoby port gdyński z Sopotami, które gubią się i duszą w załamaniach, esach i floresach swych dusicielskich uliczek i zaułków. Co innego jednak Sopoty, ale port...

Jeżeli zesumujemy wszystkie powyższe liczby, otrzymamy... 250 stopni zakrętów plus tunel — niedużoby brakowało do 360°, t. j. człowiek albo wóz, udając się do portu, musiał w rzeczy samej obrócić się naokoło swej pionowej osi. I może, wogóle stracił chęć udawania się do takiego portu, gdzie pogwałcone są, w sposób rzeczywiście bezlitośny, podstawowe zasady geometrji transportów i komunikacji.

Teraz, ten tunel, głęboki, długości z górą 100 metrowej, wykopany w bezpośredniem sąsiedztwie brzegu morskiego — ileżby kosztowało same zabezpieczenie takiego ogromnego wykopu od przenikania wody? Przecież cały taki tunel powinienby był stanowić jeden blok, monolit żel-betonowy, wymagałby oświetlenia nawet w czasie dziennym i stanowiłby łakome miejsce wypoczynku i przytułku, a może i bazę operacyjną, dla mętów portowych.

Niedorzeczność — cała ta droga, połamana, z tym swoim tunelem...

Za jedyne możliwe, logiczne, a odpowiadające duchowi czasu i wymogom technicznym obrotu portowego maksymalnego — wyjście, uważać należy wybudowanie wiaduktu na całej przestrzeni, t. j. około 700 metrów, ulicy Portowej, od Dęba do drogi szosowanej na nabrzeżu Polskiem; kosztowałoby to sporo, lecz, 1) poprawianie chwiejnych planów dużych objektów nigdy nie kosztuje tanio; 2) przeszłoby się bez zaczepki w poziomie ponad 6-ma grupami torów, jedna z tych grup z 10—12 torów złożona — i 3) koszta tunelu i jego eksploatacji równieżby były b. wysokie.

Różnica poziomów portu i miasta byłaby przez wiadukt nie tylko zniwelowaną, lecz i wykorzystaną doskonale, czyniąc wjazd, od strony miasta przy Dębie, w zupełności łagodnym. W okolicy obecnego przejazdu kolejowego, wiadukt zaginałby się również łagodnie (ok. 15—20°) w lewo i przechodziłby przez tory rzutem długim a płaskim, z uwzględnieniem najmniejszych możliwych wymagań gabarytowych. Przy tanim prądzie elektrycznym z Gródka możnaby wprowadzić w grę trakcję elektryczną, przy podawaniu wagonów z węglem na nabrzeżu — coby pozwoliło, przez zastosowanie niskich lokomotyw elektrycznych, jeszcze więcej obniżyć poziom jezdni wiaduktu. Przy wylocie na nabrzeże Polskie, należałoby wiadukt rozwidlić i wybudować dwa łagodne szerokie zjazdy — zachodni, w lewo w kierunku Chłodni i wschodni, w prawo do Kapitanatu portu i Mola Pasażerskiego.

Budować wiadukt można odcinkami, zaczynając od rzutu (mostu), ponad wiązką torów dopływowych Mola Węglowego. Para członów wiaduktu, z obu stron tego mostu, mogłyby narazie służyć jako wjazdy na ten most, a z biegiem czasu końce tych członów możnaby podnieść do poziomu jezdni wiadukta i dobudowywać stopniowo, w taki sam sposób, dalsze jego człony na całej przestrzeni.

Dołem, drogą pod wiaduktem możnaby ewentualnie kierować duże ciężary i ruch towarowy, nie wymagający pośpiechu.

Trudno przewidzieć, czy projekt takiego rozwiązania skrzyżowania drogi kołowej z wiązką węglowych torów kolejowych — wiadukt, zostanie urzeczywistnionym teraz. Lecz można być absolutnie pewnym, że o ile nie teraz, to w przyszłości, takie jedyne, technicznie i ekonomicznie, rozwiązanie **zrealizowanem zostanie.**

Tylko, że takie odroczenie będzie przyczyną bardzo dużych strat.

Elwicz.

Nadzwyczajny uwodziciel kobiet.

Kobiety szalały za niezwykłym donżuanem. — Wielokrotny bigamista. — Z niewiadomych przyczyn zamordował wieśniaka. — Niezwykły zdobywca serc kobiecych zawiśnie na szubienicy.

W tych dniach skazany został na śmierć w małej mieścinie angielskiej Northampton, mężczyzna młody, muskularny, wysoki, elegancki i dość nawet inteligentny.

Mężczyzna ów ubiegłej jesieni w ponury, mglisty wieczór idąc drogą prosił przejeżdżającego wieśniaka, aby mu pozwolił przysiąść się, poczem w drodze zamordował właściciela wozu zapomocą ciężkiego młota kowalskiego. Dla zatarcia śladów zbrodniarz podpalił wóz wraz z zwłokami. Śledztwo wyłoniło wiele interesujących szczegółów o przeszłości tego zbrodniarza nazwiskiem Alfred Rouse. Stwierdzono, że Rouse prowadził tajemnicze życie romantyczne.

Wystąpiwszy z wojska w r. 1914, ożenił się z pewną Angielką, która mu wniosła dość duży posag, za co mąż kupił sobie samochód ciężarowy i zajął się ekspedycją towarów na dworce kolejowe, co mu się nieźle opłacało.

Ale poza maską porządnego, uczciwego przedsiębiorcy ukrywał się ohydny donżuan i rozpustnik. Okazało się, że ożenił się on jednocześnie z czterema innemi kobietami.

Zbrodniarz twierdził dumnie przed sądem, że niema w Anglji ani jednej młodej kobiety, któraby nie była jego kochanką chociażby przez chwilę. Co jest rzeczą zadziwiającą, to fakt, że jego ślubna małżonka Lily Watkins, pomimo odkryć, jakie porobiła policja, pozostała mu wierną i kochającą żoną dotychczas.

Rouse miał z drugą żoną miss Helon Campbell dwoje dzieci. Z tą zawarł związek pod fałszywem nazwiskiem Alfred Rowse.

Przed dwoma laty zapoznał się z piękną girl kabaretową miss Nellie Tuckor; z tego epizodu pozostała po nim córka. Na początku roku 1929 zapoznał się z miss Ivy Jenkins, pielęgniarką. Gdy osiągnęła ona 21 lat, Rouse i tę zaślubił. Z tego małżeństwa urodziło się dziecko nieżywe już w czasie, gdy „tatuś" siedział w kryminale.

Miss Jenkins należała do wyższych sfer towarzystwa angielskiego. Ojciec jej jest bogatym właścicielem kopalń węgla w Południowej Walji. Bohater stu romansów stał w obliczu sądu przez długie godziny, podczas, gdy najznakomitsi adwokaci Anglji występowali za i przeciw.

Sprawa wywołała zainteresowanie w całej Anglji. Gazety z notatkami z procesu rozrywano z rąk gazeciarzy.

Wszyscy zachodzili w głowę, co było tak przyciągającego w tym donżuanie, że wszystkie kobiety szły na lep jego obietnic i wpadały w sidła.

Rouse jest przeciętnym mężczyzną o przeciętnych walorach duchowych, ma rysy dość ordynarne. I oto ten człowiek uwodził jak chciał i kiedy chciał setki najpiękniejszych dziewcząt.

Osoba Rouse zainteresowała i świat lekarski, który twierdzi, że musiał ten donżuan posiadać w sobie jakieś siły magnetyczne, które przyciągały doń kobiety wszystkich stanów, a szczególnie oddziaływały na młode dziewczęta.

Sam Rouse nie potrafi w tej sprawie dać odpowiedzi. Stał on przed sądem całkiem złamany i podtrzymywała go na duchu żona wierna do ostatka. Sąd skazał go na karę śmierci przez powieszenie, gdyż w Anglji nie znoszą wielożeństwa.

Jeżeli król nie skorzysta z prawa łaski, to ostatni romans przeżyje Rouse... z szubienicą.

Sprawa Brześcia ma być definitywnie rozwiązaną po powrocie Pana Marszałka.



Oby jej tylko minister Sławek nie rozwiązał w ten sposób!

WILNO. Stał się sprawcą własnego nieszczęścia. W pobliżu Słonima pociąg pośpieszny, zdążający z Warszawy do Stołpców, najechał na przejeździe kolejowym na wóz, należący do mieszkańca Słonima Orłowskiego Jana. Wóz został rozbity, Orłowski zaś poniósł śmierć na miejscu. Winę za wypadek ponosi sam Orłowski, który pomimo znaków ostrzegawczych wjechał na przejazd.

KRZEMIENIEC. Wieśniak zabił kijem wieśniaka. We wsi Rąkowiec Wielki, pow. krzemienieckiego podczas sprzeczki i wynikłej z niej bójki, uderzeniem kija zabity został mieszkaniec tej wsi Jan Oleszczuk, lat 25. Sprawca zabójstwa, mieszkaniec tejże wsi, Niemiec Andrzej, lat 28, zgłosił się sam do pobliskiego posterunku policji i zameldował o dokonanem zabójstwie. Zabójcę aresztowano.

—o—

Międzynarodowa katolicka konferencja pokoju.

(KAP). Z inicjatywy katolickiego holenderskiego Związku Pokoju ma odbyć się, jako przygotowanie do mającej się odbyć w roku 1932 konferencji rozbrojeniowej, międzynarodowy kongres katolickiej akcji pokojowej.

Wiadomości z kraju.

LWÓW. Włamywacze przy robocie. Włamali się nieznani sprawcy do Kasy Zaliczkowej w Strzyżowie, gdzie rozpruli kasę ogniotrwałą i zabrali nieokreśloną ilość gotówki. Pozatem do miejscowej Kasy Oszczędności usiłowano dokonać włamania, sprawcy jednak zostali spłoszeni i uciekli, nic nie zrabowawszy.

LWÓW. Podpalacze. Zakończył się przed sądem okręgowym karnym we Lwowie 2-dniowy proces przeciw Hryńkowi Bojdzie i Onufremu Maksymowi, oskarżonych o zbrodnię zdrady stanu przez należenie do ukraińskiej organizacji wojskowej i zbrodnię podpalenia stert zboża na folwarku kapituły łacińskiej w Kuchajłowie. Ława przysięgłych zaprzeczyła pytaniom w kierunku zbrodni zdrady stanu i zbrodni podpalenia, natomiast potwierdziła pytanie w kierunku zbrodni zwykłego podpalenia. Na podstawie powyższego werdyktu trybunał skazał Hryńkę Bojdę i Onufrego Maksymowa każdego po 5 lat ciężkiego więzienia.

Brak doświadczenia szefa eskadry powodem katastrofy hydroplanu.

Plymouth. Przeprowadzono tu szczegółowe śledztwo w sprawie katastrofy hydroplanu, która miała miejsce w dniu 5 bm. Zgodnie z opinją sędziów, przyczyną wypadku była omyłka, spowodowana brakiem doświadczenia szefa eskadry Tuckera. Jak oświadczają świadkowie katastrofy oraz osoby, które znały Tuckera, miał on podobno wiele doświadczenia, jako pilot aeroplanów, natomiast, jeżeli chodzi o hydroplany, nie był z nimi obznajmiony, a pomimo to obstawał przy prowadzeniu aparatu. Pomocnik jego stwierdza, że usiłował dwukrotnie odebrać mu z rąk ster, lecz Tucker nie zgodził się na to, odpychając jego ręce.

Bezrobotni!

Wystrzegajcie się agitatorów komunistycznych.

Kierownictwo międzynarodówki komunistycznej, mające siedzibę swoją w Moskwie, wydało swoim poplecznikom w całej Europie polecenie urządzenia w dniu 25 bm. demonstracji, wieców, pochodów itd. przeciw bezrobociu. Bezrobotni mają się domagać natychmiastowej wypłaty jednorazowej zapomogi w wysokości 100 zł. Fundusz odpowiedni należałoby zdaniem międzynarodówki komunistycznej stworzyć przez zmniejszenie wydatków na cele wojskowe, a więc przez osłabienie obrony granic.

W Warszawie urządzili komuniści próbę takiej demonstracji, która jednak z powodu braku głupich, lecących na lep wywrotowych haseł, całkowicie zawiodła. Jesteśmy przekonani, że i nasi bezrobotni nie dadzą się zaprząc do bolszewickiego rydwanu. Wiedzą oni przecież, że bolszewicy im nic nie dadzą, bo własnych swoich robotników należycie wyżywić nie są w stanie.

Upadek niemieckiego parlamentaryzmu.

Berlin, 18 lutego 1931 r.

Opuszczenie ław poselskich przez 140 posłów niemieckiego parlamentu i bojkot pracy ustawodawczej nie należy bynajmniej do zjawisk, które należy zlekceważyć lub wykpiwać, jak to czyni prawie codziennie t. zw. „demopresse“ (prasa demokratyczna) i sekundujące jej organa socjalistyczne. W rzeczywistości bowiem to niespodziewane pociągnięcie bloku nacjonalistycznej opozycji, sprawiło niemało kłopotu nietylko sferom rządowym ale wywołało **posmak piołunu również w szeregach większości,** popierających rząd stronnictw. Parlament bez opozycji, spada do roli zwyczajnej maszyny głosowania i jego znaczenie jako najwyższego ciała ustawodawczego zostaje narażone na poważny szwank.

Przyczyną tego zdecydowanego kroku opozycji, było jak wiadomo uchwalenie kagańcowego regulaminu obrad parlamentarnych, który w samej rzeczy uprawnienia niemieckiego parlamentu ogranicza w sposób bardzo dotkliwy. **Nietylko zatem nacjonaliści i narodowi socjaliści ponieśli porażkę** ale i parlamentaryzm sam w sobie został zniekształcony. To co się nazywa reformą regulaminu jest bowiem niczem innem, jak dobrowolnem obcięciem jego najistotniejszych uprawnień. Praktycznie przedstawia się ta reforma w ten sposób, że prawo wnoszenia interpelacji poselskich zostało gruntownie rozsiekane, nietykalność poselska wybitnie ograniczona. Nie można więcej rządowi wypowiadać votum nieufności, a tylko dopuszczalne są wnioski odbierające zaufanie. Na dobitek wszelkie wnioski poselskie na podwyższenie wydatków budżetowych lub wstawienie nowych pozycji wydatkowych do budżetu, muszą wskazywać jednocześnie źródło ich pokrycia. To postanowienie da się szczególnie odczuć w budżecie wydatków społecznych a nie w tłustych pozycjach budżetu Reichswehry. Wprawdzie w Polsce tego rodzaju postanowienia istnieją już dawno, lecz **stosunki polskie nie są miarą właściwą dla oceny parlamentaryzmu w innych krajach i demokracjach Zachodu.**

Do krwawych ironji życia politycznego należy zjawisko, że niemiecka socjaldemokracja, przy której pomocy doszło do skutku uchwalenie nowego regulaminu, w przedwojennym parlamencie niemieckim zwalczała ostro z zastosowaniem wszelkich środków obstrukcyjnych daleko łagodniejsze postanowienia regulaminowe, które teraz ochoczo uchwaliła a które jutro mogą całym swym ciężarem zwrócić się przeciwko wnioskodawcom. Z drugiej strony niepospolitym objawem obłudy i cynizmu, są **żale i lamenty opozycji o „zgwałceniu“ swobód parlamentarnych.** W roku 1926 gdy nacjonaliści byli u władzy, partja narodowo-niemiecka sama wniosła podobny projekt zmian ordynacji obrad, a w Turyngji, gdzie rządzi narodowo-socjalistyczny minister Frick dawno już obowiązują analogiczne przepisy. Polityka jest właśnie „fałszowaną grą“ jak słusznie wyraził się w swoim czasie Piłsudski.

Kanclerz Brüning utartym zwyczajem pogróżek dekretami i artykułem 48. zmusił poprostu posłów do tego **dobrowolnego samoobiczowania się i** okrojenia własnych praw oraz połknięcie budżetu w brzmieniu rządowego przedłożenia. Mieliśmy już niejednokrotnie sposobność wyświetlenia tej usłużnej roli niemieckiej socjal-demokracji, najtrafniej scharakteryzowanej przez znanego publicystę v. Ossietzkiego (z polskiej rodziny Osieckich) jako **„galerników czarnej galery Brüninga“ wiosłujących do okolic, w których klimat nie służy ani robotnikom ani związkom zawodowym.**

A Brüning? Ostre tony jakie ostatnio dały się słyszeć pod adresem narodowych socjalistów zarówno z jego własnych ust, jak i innych wybitniejszych dygnitarzy partji centrowej stworzyło mu **niesłuszną aureolę ratownika demokracji,** który zbawia republikę niemiecką. Wspomniana już „Demopresse“ bierze udział widoczny i krzykliwy w tem kadzeniu zasług kanclerskich. W rzeczywistości cięgi, zresztą bardzo łagodne, zadawane przez Brüninga i jego obóz narodowym socjalistom, bynajmniej nie prowadzą **do ich zniszczenia a tylko do obłaskawienia.** Przeciwko Hitlerowi jako sojusznikowi Brüning nie ma nic, on zwalcza Hitlera, usiłującego wybalansować się do roli szefa i kierownika polityki niemieckiej, nienasyconego w swej zachłanności wpływów, stanowisk i tek ministerjalnych. Koalicja Hitler—Brüning byłaby już dawno faktem, gdyby apetyty Hitlera były trochę skromniejsze. Brüning gotowy jest do podziału, **ale z zatrzymaniem dominującego własnego wpływu na bieg polityki i tutaj spoczywa całe sedno zagadnienia.**

Zresztą o ile mnożące się oznaki nie mylą, siła przebojowa narodowego socjalizmu, tak groźna i niebezpieczna po upajającem zwycięstwie wyborczem z dnia 14 września widocznie powoli kruszy się i załamuje. Hitler i jego pachołkowie stracili miesiące na próżnej gadaninie, obietnicach i wymyślaniu, nie dokonali ani jednego pozytywnego dzieła, mimo, że niechybnie mieli za sobą masy. Cały ruch narodowo-socjalistyczny, **będący niczem innem jak imprezą ciężkiego przemysłu nadreńskiego, musiał właśnie stosować się do dyrektyw, udzielanych przez jego pieniężnych popleczników.**

Nawet ostatnie widowisko secesji z parlamentu wyreżyserowane zostało przez mecenasa narodowego socjalizmu znanego barona przemysłowego Thyssena i tow. **Narodowy socjalizm znalazł się istotnie w matni.** Zasiadając w rządzie musiałby się prędko zdemaskować jako kreatura interesów i interesentów przemysłowych, **w bezpłodnej opozycji rozłazi się.** Sięgnęli do efektownego środka agitacyjnego ucieczki z parlamentu, nie zapomniawszy poprzednio podjąć djet. Powrócą prawdopodobnie na rozkaz swych chlebodawców **„klein und mild“ (mali i łagodni) i dalej prawić będą o swym wymarzonem „trzeciem państwie“.** **Igar.**

Edison chce fabrykować kauczuk.



Kwestja kauczuku (rodzaj gumy) używanego do kół automobilowych, zaczyna być palącą. Uczuwać się daje brak tego materjału. Kauczuk wydobywa się z drzew, które rosną tylko w ograniczonej strefie, i produkcja nie może już nadążyć zapotrzebowaniu.

Zajął się tą sprawą Edison — elektryczny czarnoksiężnik, jak go nazywają w Ameryce — i wyszperał roślinę, dziko w całej Ameryce rosnącą, odpowiednią kulturą poprawił jej właściwości i zamierza z jej soków eksploatować kauczuk. Gdyby mu się to udało, błogosławiłby go cały świat przemysłowy. Na rycinie widzimy gienialnego wynalazcę z jego kauczukowym krzakiem.

Reforma parlamentaryzmu niemieckiego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin. Przemawiając na zebraniu w Berlinie, przywódca niemieckiej partji ludowej Dingeldey wysunął na czoło zadań **reformy wewnętrznej Niemiec, zmianę konstytucji weimarskiej,** podkreślając, że tylko zmiana taka przywrócić może parlamentowi niemieckiemu stanowisko czynnika odpowiedzialnego w państwie.

Parlament już ze względu na brak czasu **niezdolny jest do spełnienia wszystkich zadań.** Należałoby zatem życzyć sobie, aby parlament z własnej inicjatywy **odroczył się na półtora roku,** umożliwiając tem samem wykonanie całego programu rządowego. Celem reformy konstytucji — zdaniem mówcy — musi być **powołanie do życia senatu, wzmocnienie stanowiska prezydenta i rządu Rzeszy oraz podwyższenie wieku wyborczego.**

Schacht uważa traktat wersalski za niemoralny.

Berlin, 19. 2. (Tel. wł.). „Lokal-Anzeiger“ rozpoczął druk szeregu artykułów b. prezydenta banku Rzeszy dr. Schachta, które w przyszłym miesiącu ukażą się w postaci książki pod tytułem: „Koniec reparacji“.

W pierwszym artykule Dr. Schacht usiłuje wykazać niemoralność traktatu wersalskiego, który zawarto, gwałcąc przyrzeczenia Wilsona. Naród amerykański — dorzuca — poznał niemoralność traktatu i dlatego odmówił udzielenia podpisu swego. Czuli to także aljanci i dlatego wprowadzili artykuł 231, (o winie Niemiec), mający ostrze traktatu usprawiedliwić. Dalej oskarża Schacht państwa koalicyjne o nieposzanowanie traktatu. Przypomina przy tem okupację zagłębia rzeki Ruhry, sprawę Górnego Śląska, Kłajpedy oraz Eupen i Malmédy.

W końcu woła Schacht tak: „Niemoralne traktaty nigdy nie są trwałe. Moralność jest zawsze silniejsza niż gwałt. Nikt w świecie nie może wierzyć by naród niemiecki mógłby to zapomnieć, ten naród, który wydał Kanta i Lutra i który zrobił dla cywilizacji ludzkiej nie mniej niż inne narody“.

Jak widzimy, dążenia Niemiec wypowiada w powyższym artykule bez ogródek. b.

Samolot spadł na dach szkoły rolniczej.

Tokio. Samolot marynarki ogarnięty płomieniami spadł na dach szkoły rolniczej w dzielnicy Shizuoka. Załoga samolotu składająca się z trzech osób uległa zwęgleniu. Aparat i gmach szkoły spaliły się.



Donna Espana: Nie wiem, czego chce Alfons? W czapeczce republikańskiej również jest mi do twarzy!

„Uczciwość“ policji nowojorskiej.

Wiedeń. „Neues Wiener Tageblatt“ donosi o szantażach policji nowojorskiej, która wymuszała od kobiet z towarzystwa, prowadzących się nienagannie, znaczne sumy pieniędzy. Jeden tylko z poruczników policji w ciągu 5 lat wymusił od kobiet **120.000 dolarów.** Wysyłał on do zakazanych restauracyj swoich agentów, którzy zapisywali nazwiska obecnych tam kobiet, a następnie zarzucali im niemoralny sposób życia. Klub kobiet w Brocklynie wydał odezwę, wzywającą do zebrania 25.000 dolarów na przeprowadzenie śledztwa w sprawie wyzyskiwania kobiet z towarzystwa, przez policję.

Międzynarodowy Związek Prawników przeciw rządowi polskiemu.

Berlin, 19. 2. (Tel. wł.) Socjalistyczna międzynarodówka prawników wydała odezwę, zajmującą się sprawą brzeską i potępiającą w formie niezwykle ostrej rozwiązanie warszawskiego koła prawników, które protestowało przeciw naruszeniu praworządności. Autorzy odezwy wyrażają nądzieję, że „prawnicy wszystkich krajów zabiorą głos i zaprotestują przeciw samowoli rządu polskiego.

Odezwę podpisali: Emile Vandervelde, adwokat przy sądzie apelacyjnym w Brukseli, poseł, były minister i profesor uniwersytetu brukselskiego, dr. Kurt Rosenfeld, Berlin, adwokat i poseł; dr. Karol Renner, Wiedeń, b. kanclerz Austrji i poseł; dr. Otton Lang, Zurych, sędzia; dr. Karol Heller, Praga; wicemarszałek senatu i Jean Longuet, Paryż, adwokat.

*

Znacznie lepiej byłoby, gdyby ci panowie zechcieli się zająć skandalami prawnemi w swoich krajach, a uporządkowanie stosunków w Polsce pozostawili polskiemu społeczeństwu. Niemcom np. otwiera się szerokie pole do popisu w sądownictwie niemieckiem, które — jak to głoszą sami socjaliści niemieccy — sympatyzuje z hitlerowcami i wydaje wyroki, mogące uchodzić za kpiny ze sprawiedliwości.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Wyrodna matka otruła swe dziecko.

Inowrocław, w lutym.

W Tarkowie zmarł Michał Budziński, ur. 30 lipca 1930 r. Niemowlę to było synem Niezamężnej Władysławy Budzińskiej z Tarkowa, w pow. inowrocławskim.

Ponieważ zachodziło podejrzenie, iż dziecko nie zmarło śmiercią naturalną, poddano jego zwłoki badaniom lekarskim, który wykazały, że zmarło ono wskutek zatrucia kwasem solnym. Truciznę podano zmarłemu dnia 11. 2. 1931 r.

Fakt zatrucia został stwierdzony przez dr. Tomaszewskiego, lekarza ze Złotnik Kujawskich. Policja, ukończywszy swe dochodzenia, skierowała sprawę do sądu.

Samobójstwa się szerzą.

Dnia 15 lutego wystrzałem z rewolweru popełniła samobójstwo 24-letnia Jadwiga Nowacka, zamieszkała w Graboszewie w pow. wrzesińskim. Przyczyną targnięcia się na własne życie było zamroczenie umysłowe.

W Poznaniu dnia 16 bm. popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w prawą skroń 22-letni student Stanisław Drożdżewski (ul. Kantaka 5). Przywołany lekarz stwierdził śmierć. Przyczyn samobójstwa nie ustalono.

Na saneczkach do Drwęcy — po śmierć.

W Brodnicy 4½ letni Kapelusz Czesław, wskutek własnej nieostrożności przy zjeżdżaniu sankami z góry przy małym mostku koło kąpielni miejskiej wjechał z sankami pod lód zamarzniętej Drwęcy. Mimo natychmiastowej pomocy nie udało się malca wyratować.

Samobójstwo po pijanemu.

W Grabowie w powiecie ostrzeszowskim usiłował popełnić samobójstwo w stanie nietrzeźwym były sekretarz wójtostwa Kazimierz Remelski, przecinając sobie żyły u lewej ręki. Ranę opatrzył lekarz.

Przyczyną deperackiego czynu było zwolnienie Remelskiego z zajmowanej posady.

Napaść rewolwerowa na jadących saniami.

Śmigiel, w lutym.

Na drodze w pobliżu Łęk Wielkich w powiecie śmigielskim jadący saniami z żoną Jan Przydrożny napotkał czterech nieznanych osobników, przyczem jeden z nieznajomych strzelił z rewolweru i zranił żonę Przydrożnego.

—o—

Koronowo.

Z życia „Sokoła“. Tut. Tow. gimn. „Sokół“ odbyło w lokalu p. Rafińskiego swoje miesięczne zebranie. Zagaił prezes p. Bucholz Wł. Odczytany przez sekretarza p. Nowakowskiego A. protokół zebrania walnego przyjęto bez zmian. Zebranie załatwiło sprawy bieżące i wybrało delegata na zjazd okręgowy zarządów w Inowrocławiu. Po sprawozdaniu naczelnika z odbytego kursu dla naczelników w Poznaniu apelował p. prezes do młodszych członków, by w przyszłości na zebrania liczniej się stawiali. Gniazdo tut. obchodzić będzie w czerwcu br. 35-lecie istnienia.

Nakło.

Walne zebranie Pocztowego Przysposobienia Wojskowego odbędzie się w sobotę 21 bm. o 8 wiecz. w sali wykładowej.

Walne zebranie Tow. Rzemieślniczego odbyło się przy udziale 46 członków. Zebraniu przewodniczył mistrz malarski p. Gąsiorowski, przewodnictwo powierzono p. Wyborskiemu. Ustępujący zarząd po zdaniu sprawozdania z całorocznej działalności otrzymał pokwitowanie. W skład nowego zarządu wybrano pp.: Jurgoński — prezes, Gniatczyk — wiceprezes, Kuczma — sekretarz, Spławski — zast. sekr., Tylicki — skarbnik, Szatkowski, Gąsiorowski, Rybarczyk — ławnicy. Sikorzyński, Wyborski, Laszkiewicz — komisja rewizyjna. Przybylski — chorąży, Pieprz i Konara — podchorążowie. W skład komisji kasy pośmiertnej wchodzą pp.: Rozmysłowski, Pieprz i Ksawery Kowalski.

Nieszczęśliwy wypadek. W sobotę wieczorem podczas uboju świń dla firmy Bacon Export rzeźnik p. Ciesielski Czesław wskutek nieostrożności uciął sobie 2 palce u ręki. Celem zaopatrzenia rany udał się do jednej z opiek, która już była zamknięta i na dzwonienie po otwarciu nie sprzedała gazy żądając rzekomo zaświadczenia lekarskiego. Żadnego zaś z lekarzy nie było w domu. Jeden z lekarzy, będący na zabawie u p. Aleksiewicza, odmówił kategorycznie opatrunku. Ładne czasy i opieka lekarska.

Wągrowiec.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej odbyło swe zebranie w Ognisku przy ul. Gnieźnieńskiej. Przewodniczył prezes p. Dykban, w obecności ks. Jankego, który powitał prezesa okręgowego p. Stachowiaka. Sekretarz p. Polus odczytał artykuł z „Kierownika Stow. Młodzieży“ p. t. „Wpływ alkoholu na organizm człowieka“. W dyskusji zebierali głos ks. Janke i nauczyciel p. Stachowiak, poczem uchwalono urządzić konkurs deklamatorski z nagrodami. Mistrzostwo w rozgrywkach pingpongowych zdobył p. Wachowiak, II Kozłowski, III Saja, IV Świątek. Jako członków przyjęto Rutkowskiego, Łuczaka i Świtajskiego Franciszka. W uzupełnieniu zarządu wybrano pp. Wojczyńskiego - zast. prezesa, Michalskiego - zast. sekretarza, Nowaka - bibljotekarza, Biedrzyńskiego - zast. kier. ćwiczeń, Kaczmarka - zast. patrona. Deklamację p. t. „Młody abstynent“ wygłosił p. Głowiński.

Z sali sądowej. W sądzie grodzkim toczyła się rozprawa przeciwko Radlińskiemu Józefowi, karanemu już czterokrotnie, Różagórskiemu, karanemu trzykrotnie i Radlińskiemu Stanisławowi. Oskarżeni dokonali kradzieży w Łopiennie na szkodę p. Meyera i zabrali z chlewa 3 kozy i 1 cielaka. Sąd skazał Różagórskiego i Radlińskiego Józefa każdego na 1 rok więzienia, Radlińskiego Stanisława na 1 miesiąc więzienia. Wszyscy pochodzą z Łopiennicy, pow. wągrowiecki.

Rogoźno.

Jubileusz kapłański. Jubileusz 25-letni kapłaństwa obchodził w ub. tygodniu znany i zasłużony z czasów powstania wielkopolskiego ks. proboszcz Adam Schmidt z Różnowa. W związku z jubileuszem, odbyła się skromna, lecz piękna uroczystość.

Z życia robotników. Odbył się tutaj doroczny zjazd okręgowy Kat. Tow. Rob. Polskich. Obrady zagaił prezes p. W. Michalak. Na przewodniczącego wybrano p. Robowskiego, na sekretarza p. Grosmanna, a na ławników pp. Pacanowskiego i Januchowskiego. Po wygłoszeniu sprawozdań, udzielono ustępującemu zarządowi pokwitowanie. Referat organizacyjny wygłosił delegat p. Bartkowiak z Poznania. Nowy zarząd wybrano w składzie pp.: W. Michalak — prezes, Sajna — wiceprezes, Sobolewski — sekretarz, Grosmann — zast. sekr., Januchowski — skarbnik, Januchowski i Pacanowski — ławnicy. Do komisji rewizyjnej powołano pp. Nadolnego i Zjałę.

„Stary kawaler“. Tow. Powstańców i Wojaków urządziło ub. niedzieli przedstawienie amatorskie. Na scenie hotelu Centralnego odegrano komedję p. t. „Stary kawaler“. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

—o—

PODGÓRZYN, pow. żnin. Stow. Młodych Polek zorganizowano z inicjatywy ks. Kaszyńskiego w Górze. Członkiń zapisało się 22. Wybrano nowy zarząd, w skład którego weszły pp.: T. Abramowska - prezeska, J. Kabacińska sekretarka, M. Gierynianka - skarbniczka, W. Karpińska - naczelniczka, I. Szczechówna - bibljotekarka, gospodynie P. Kolasińska i I. Karpińska. Patronat tworzą: ks. Kaszyński, pp. Włodarczakówna i Wabiowa.

Chojnice.

Bractwo Kurkowe odbyło w Strzelnicy swe roczne walne zebranie przy bardzo licznym udziale gości, członków i prasy. Przewodniczył zebraniu prezes p. Kaletta. Do Towarzystwa przyjęto jako nowych członków pp. Osmańskiego i Pawłowicza.

Szeroko omawiano sprawę odnowienia Strzelnicy. Ożywioną dyskusję wywołała sprawa ustąpienia prezesa p. Kaletty i komendanta p. Kunowskiego. Tak prezes jak i komendant przez 10 lat pracowali w zarządzie bardzo intensywnie, to też niechętnie traktują tę sprawę wszyscy członkowie. Za ich bowiem urzędowania Bractwo poczyniło poważne postępy. Sprawę wyboru nowego prezesa i komendanta odłożono do następnego zebrania.

Nowy zarząd „Sokoła“. W skład nowego zarządu Towarzystwa gimn. „Sokół“ wchodzą pp. prof. Szczepański — prezes, Małachowski — I. wiceprezes, Wojewódzki — II. wiceprezes, prof. Stópniewiczowa — prezeską wydziału sokolic, Peliszka — sekretarz, Poćwiardowski — zastępca, Sikora — skarbnik, Jankowski — naczelnik, Bączkowski — gospodarz, Tarnowski — bibljotekarz i kierownik sekcji teatralnej, Bembenek — kierownik sekcji gimnastycznej, Wolter — kierownik ruchu młodszego, Stańczak — kierownik sekcji lekkoatletycznej.

CZERSK. Walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża odbyło się w lokalu p. Jagalskiego. Przewodniczyła p. Kalinowska. Nowy zarząd tworzą pp.: Helena Kalinowska - przewodnicząca, Marja Konitzerowa - zastępczyni, Stanisław Kiżewski - sekretarz, Franciszek Grabański - skarbnik. Komisja rewizyjna pp.: Józef Brzeziński i Franciszek Nowak. Ławniczki pp.: Falkowska, Grajkowska i Kiedrowska.

Polska pielgrzymka robotnicza do Rzymu.

W 40-tą rocznicę ogłoszenia encykliki Papieża Leona XIII p. t. „Rerum Novarum“ odbędzie się w dniach od 8 do 20 maja r. b. pod protektoratem J. Em. ks. kardynała Prymasa Hlonda i J. Em. ks. kardynała Kakowskiego jedyna, reprezentacyjna polska pielgrzymka robotnicza do Rzymu, którą organizuje ks. Czesław Michałowicz, sekretarz generalny Związku katolickich towarzystw robotników polskich w Poznaniu (św. Marcin 69, tel. 20-82). Stronę techniczną przeprowadza Polskie Biuro Podróży „Francopol“.

Program pielgrzymki w streszczeniu jest następujący: dn. 8 maja wiecz. odjazd z Katowic, gdzie jest punkt zborny. Dn. 9 maja wiecz. przyjazd do Wenecji, nazajutrz 10 maja zwiedzanie miasta. 11-go maja: Padwa — pielgrzymka bierze udział w uroczystościach jubileuszowych św. Antoniego, obchodzonych z okazji 700-ej rocznicy jego śmierci. Dn. 12 maja rano: przyjazd do Rzymu, pobyt 5-dniowy. W pierwszym dniu zwiedzanie bazyliki św. Piotra i innych świątyń, drugiego dnia — Watykan, termy, katakumby, Quo vadis, kościół św. Pawła, i t. d., dn. 14 maja (trzeci dzień pobytu w Rzymie) pielgrzymka uczestniczy we wspólnych obchodach — we Mszy św. w Lateranie i w wielkiem zebraniu wszystkich pielgrzymek z całego świata; 15 maja — Msza św. celebrowana przez Ojca św. w kościele św. Piotra, po południu audjencja u Ojca św. w Watykanie. W ostatnim dniu, 16-go maja nabożeństwo uroczyste dla uczestników polskiej pielgrzymki procesjonalny pochód do kościoła OO. Jezuitów, następnie zwiedzanie Forum Romanum, Koloseum, Monte Pincio oraz pożegnanie. Dnia 17-go maja pobyt w Assyżu u Grobu św. Franciszka; 18 maja — Loreto, domek nazaretański; dn. 19 maja pobyt w Wiedniu. Powrót do Katowic 20 maja rano i tu rozwiązanie pielgrzymki.

Koszta pielgrzymki: w klasie trzeciej: zł 630,—; w klasie drugiej — zł 820,—; od osoby. Powyższemi sumami objęte są przejazdy kolejowe pociągami pospiesznemi, wyżywienie podczas całej pielgrzymki, hotele, różne opłaty za wspólne zwiedzania, za służbę, przewiezienia uczestników i bagażu, wizy, paszporty ulgowe i t. p.

W pielgrzymce biorą udział robotnicy i nie-robotnicy, księża, pracodawcy, mężczyźni, kobiety oraz młodzież męska i żeńska. Członkowie diecezjalnych organizacyj robotniczych i młodzieży Stow. Młodzieży Polskiej mogą korzystać ze zniżki, wynoszącej w klasie trzeciej zł 20,—; w klasie drugiej zł 40,—. Jeśli udział będzie bardzo liczny, cena w 3-ej kl. będzie jeszcze obniżona.

Sekretarjat gener. Związku Kat. Tow. Robot. Pol. (skrócony adres: Robotnik, Poznań, św. Marcin 69) przyjmuje zgłoszenia z całej Polski, od wszystkich komitetów dzielnicowych, lokalnych, od organizacyj robotniczych męskich i żeńskich, działających według zasad katolickich oraz od poszczególnych osób. Robotnicy zorganizowani z b. Kongresówki i Małopolski mogą się zgłosić za pośrednictwem swoich central w Warszawie, Krakowie i t. d. Należy podać wyraźnie nazwisko, imię, dokładny adres oraz wysłać zaliczkę, t. j. w klasie 3-ej zł 20,—; w klasie 2-ej zł 30—; w razie wycofania się osoby zapisanej zaliczka powyższa nie będzie zwrócona.

Wszystkie pieniądze należy nadsyłać do kasy Związku (Związek Katolick. Tow. Robotników Polskich P. K. O. Poznań, konto Nr. 202.988. Terminy wpłat następujące: 1 marca rb. uczestnicy klasy trzeciej wnoszą zł 200,—; klasy drugiej — zł 250,—; 15 marca — klasa trzecia zł 200,—; klasa 2-go zł 250,—; 1 kwietnia — resztę całej należności.

Dnia 3-go kwietnia bezapelacyjnie lista uczestników i uczestniczek zostanie zamknięta, jest to więc termin ostateczny. Wszyscy pielgrzymi otrzymają potrzebne informacje, a po zamknięciu listy karty uczestnictwa, legitymację bagażową, szczegółowy program w formie książeczki oraz odznakę.

Dalszych wyjaśnień udziela na życzenie sekretarjat gener. Związku za nadesłaniem znaczka pocztowego 25 gr. Hasłem organizatorów jest: jak najlepiej, jak najliczniej, jak najtaniej odbyć „polską pielgrzymkę robotniczą do Rzymu ku uczczeniu 40 rocznicy ogłoszenia wiekopomnej encykliki papieskiej „Rerum Novarum“.

Nowy komisarz
w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu.

Minister pracy i opieki społecznej odwołał p. Stefana Wilczyńskiego, naczelnika Wydziału Pracy i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu z poruczonych mu obowiązków komisarza rządowego Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu.

Jednocześnie zamianował p. Minister pracy i opieki społecznej komisarzem rządowym Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu p. dr. Wojciecha Adamczaka.

Zagrożona licytacją popełniła samobójstwo.

Ze **Żnina** donoszą:

W Ocwiece pod Gąsawą w pow. żnińskim p. Grabowska, właścicielka 150-morgowego gospodarstwa spotkało to, co dzisiaj spotyka prawie co drugiego rolnika, a mianowicie, że ruchomości jej za podatki sprzedawano na licytacji. Ponieważ nabywcy nie kwapili się zbytnio z kupowaniem sprzedawanych przedmiotów, egzekutor nieruchomości p. Grabowskiej sprzedawał za pół ceny, poprostu za bezcen. Zrozpaczona tem Grabowska, bezpośrednio przed czekającą ją drugą licytacją, postrzeliła się w lewą pierś, na szczęście nie z wynikiem śmiertelnym. Gdy egzekutor w towarzystwie kilku osób wszedł do mieszkania, zastał p. Grabowską, leżącą obok łóżka. Natychmiast przewieziono ranną do Żnina pod opiekę lekarską.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Urzędnik. Orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 21. I. 1927 r. (L. rej. 1220/25) stwierdza wyraźnie, że dodatek ekonomiczny, przewidziany ustawą uposażeniową z dnia 9. X. 1923 r. przysługuje również dla dzieci adoptowanych.

Z Grudziądza.

Kalendarzyk teatralny. Dnia 21 bm. (sobota) „Ulica" premjera. W niedzielę 22 bm. o g. 4 po poł. „Śluby panieńskie", o godz. 8 wiecz. „Ulica".

Ciekawa rozprawa sądowa. W środę 18-go bm. przed wydziałem karnrym sądu grodzkiego w Grudziądzu toczyła się rozprawa przeciwko p. adw. Rudce o oszczerstwo. Stan tej sprawy przedstawia się jak następuje: W Grudziądzu przed 2-ma laty zmarł niejaki Moszkowicz, brat oskarżyciela prywatnego. Wobec braku testamentu cały majątek winien był być podzielony między spadkobierców, z których żona zmarłego otrzymać miała 50%, a drugie 50% rodzina zmarłego. Żona zmarłego zabrała cały majątek i do dnia dzisiejszego innym spadkobiercom nic dać nie chce. Spadkobiercy (brat zmarłego) wytoczyli jej proces. Prowadzenie sprawy przyjął znany na terenie grudziądzkim jako obrońca wszystkich spraw, adw. Rudka, oświadczając, że wprawdzie sprawa nie ma widoków powodzenia, ale można ją na lat 10 przeciągnąć. Na jednym z terminów tej sprawy obrońca Rudka posunął się tak daleko, iż zeznał pisemnie, że oskarżyciel prywatny Moszkowicz, który w tym procesie występował jako świadek i poszkodowany, nie zasługuje na zaufanie, bo już siedział w więzieniu i za to też oskarżyciel prywatny zrobił doniesienie karne na mec. Rudkę. Sprawa ta ciągnie się już dwa lata i obecnie ponownie ją odroczono. Oskarżyciela prywatnego zastępował adw. Sokolnicki, który w słusznych swoich wywodach uzasadnił, że do stwierdzenia zarzutu, iż mandat jego karany był więzieniem, nie wystarczają zeznania świadków, a dostatecznym dowodem jest karta karna. Na tem tle rozwiązała się ożywiona dyskusja pomiędzy adw. Dr. Mayzlem, który zastępował oskarżonego, a adw. Sokolnickim.

Przyjaciele „Strzelca". Społeczeństwo pomorskie, wierne sprawie narodowej, zachowywało znaczną rezerwę do Związku Strzeleckiego, uważając tę organizację za taką, która społeczeństwo polskie i narodowe rozbija. Sanacja za wszelką cenę chce zmienić poglądy i zapatrywania tutejszej ludności i oto, dzięki niezmordowanej na tem polu pracy p. starosty Montwiłła powstało „Koło Przyjaciół Związku Strzeleckiego", do którego zapisali się albo zależni od sanacji albo ci, których z organizacji narodowych usunięto. Zebranie w celu założenia „Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego" odbyło się według „Dzien. Pom." w tych dniach. Cel został osiągnięty, bowiem zebrani urzędnicy państwowi i zależni „obywatele", którzy „nadzwyczaj chętnie i skoro" do tego koła się zapisali, a uczynili to więcej z przymusu niż z dobrej woli. Wierzyć się własnym oczom nie chce, gdy się czyta, kto do tego „Koła P. Z. S." wstąpił. Zwracając uwagę społeczeństwu grudziądzkiemu na te zakusy, idące w kierunku zagnieżdżenia się na Pomorzu Strzelca, prosimy zapamiętać tych, którzy do niego wstępują.

Do wszystkich mieszkańców m. Grudziądza!

Tysiąc rodzin w Grudziądzu znajdują się w takiej biedzie i opuszczeniu, że słów brak na opisanie niesłychanie nędznego życia ojców rodzin, żon i dzieci.

Kto tylko raz jeden popatrzy na zimne nory, w których mieszkają, na łachmany, stanowiące jedyną odzież, na obrzękłe z zimna, głodu i poniewierki nogi i ręce tych biedaków, ten widzi dopiero obraz strasznej wprost ruiny życiowej tysięcy osób, mających przecież prawo do lepszego bytowania. Skarżymy się wszyscy na ciężkie warunki życia, lecz mimo tylu trosk i kłopotów każdy z nas omija szczęśliwie gorycz dzisiejszych czasów i tylko ci bezrobotni biedacy z rodzinami w zgryzocie, nędzy i opuszczeniu czekają miłosierdzia i ratunku.

W tej strasznej biedzie musimy im dopomóc! Nie można przyglądać się ludziom, którzy zaznali nędzy aż do ostatnich granic! Ratować musimy zbolałych srogością życia bezdomnych i na pastwę losu pozostawionych bezrobotnych, gdyż ogrom ich biedy i opuszczenia już dawno pozbawił tych biedaków wiary w lepsze jutro.

Mieszkańcy Grudziądza mają za sobą wiele pięknych przykładów jedności i ofiarności na najpotrzebniejsze cele, liczyć więc można śmiało, że na ulżenie biedy bezrobotnym popłyną również obfite datki pieniężne, w naturze i odzieży.

Komitet Obywatelski
niesienia pomocy bezrobotnym.

Dać powinien każdy najwięcej!

Wszyscy musimy dopomóc tym ludziom, aby przetrwać mogli najgorszy ten okres zimowy. Komitet zbiera wszelkie ofiary, które wpływają, lecz są one w stosunku do rozmiarów biedy niewystarczające.

Ofiarność społeczeństwa grudziądzkiego dopomoże przetrwać tym biedakom najkrytyczniejszy czas zimowy, po którym może jaśniejszej doczekają się przyszłości.

Składki przyjmują: **Skarbnik komitetu p. dr. Grodzki, Bank Związku Spółek Zarobkowych (konto b. 3525), Komunalna Kasa Oszczędności m. Grudziądza (nr. 35766) i osobni inkasenci, wyznaczeni przez Komitet Obywatelski, zaopatrzeni w specjalne legitymacje.**

Wiadomości z Chełmna.

Wykłady uniwersyteckie w Chełmnie odbędą się: 1. III dyr. Jan Kilarski wykł. na Uniw. Pozn. „Złota Praga" (z przeźroczami), 8. III. dr. Kazimierz Tymieniecki prof. „O stałości granicy polsko-niemieckiej na Pomorzu na tle historycznych stosunków granicznych polsko-niemieckich", 15. III. dr. Karol Stojanowski, doc. un. „Niemiecki ruch nordyczny", 22. III. Piotr Żakowski, prof.-lektor Uniw. Pozn. „Przyczyny upadku caratu". Wykłady odbywać się będą w auli gimnazjum męskiego każdorazowo o godz. 18.

Podziękowanie. Na rzecz Kuchni Ludowej ofiarowali w dalszym ciągu: Majętność Storlus — 3 ctr. grochu, Majętność Wichorze — 25 ctr. kartofli, kierownik Mleczarni w Stolnie p. Labs 10,— zł. Z Wichorza: p. Mittelstaedt 5 kg. grochu, p. Kosakowski 5 klg. grochu, p. Gabryszewski 7,5 klg. grochu, p. Zalewski 5 klg. grochu. Z Kokocka: p. Świtlik Wiktor 5 ctr. kartofli i 5 ctr. brukwi, p. Widerkiewicz Kornelj. 1 ctr. grochu i 5 ctr. kartofli, p. Müller Wilh. ¼ ctr. pszenicy, p. Koebe Ida ½ ctr. jęczmienia, p. Tews Marta 6 ctr. kartofli, p. Baumgart Leon 7 ctr. kartofli. Z Starego Folwarku: p. Schlehr Bernard 1 ctr. pszenicy, p. Neumann Henryk 1 ctr. żyta, p. Jasnos Jan 35 kg. żyta, p. Flemming Szymon 25 klg. pszenicy, p. Dreger Fryderyk 50 klg. pszenicy, p. Schuh Adolf 50 klg. pszenicy, p. Potz Jakób 25 klg. pszenicy, p. Pendowski Jan 1 ctr. kartofli, p. Przybycień Jan 25 klg. kartofli, p. Kosińska Anna 25 klg. pszenicy, p. Lewandowski Leon 25 klg. kartofli, p. Wrzałek Jan 1 ctr. kartofli, p. Karalus Czesław 1 ctr. kartofli, p. Kamiński Antoni 1 ctr. kartofli, p. Przybycień Józef 1 ctr. kartofli, p. Szymański Tomasz 1 ctr. kartofli, p. Grądziel Józef 1 ctr. kartofli, p. Prężyna Jan 1 ctr. kartofli, p. Mak Franciszek 1 ctr. kartofli, p. Deka Stanisław 1 ctr. kartofli, p. Ebeling Gustaw 1 ctr. pszenicy, p. Sławatycka Katarzyna 1 ctr. żyta, p. Szmyt Andrzej ¼ ctr. pszenicy, p. Ilk Jan 1 ctr. kartofli. Z Kałdusa: p. Kurowski 2,— zł, p. Rutkowski Franc. ½ ctr. kartofli, p. Rutkowski Jan 1 ctr. kartofli, p. Fauth Wojciech ½ ctr. pszenicy, p. Heilemann Emil ½ ctr. żyta, p. W. Bitzer ½ ctr. żyta, p. E. Bitzer ½ ctr. żyta, p. Dominikowski Antoni ½ ctr. fasoli i 3 ctr. brukwi, p. Stefan Jeszke (Uść) 10 ctr. kartofli. Wyżej wymienionym ofiarodawcom składamy na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie. **Magistrat — Urząd Opieki Społecznej.**

Lista składek na chleb dla bezrobotnych. W myśl odezwy ks. prob. Bączkowskiego, burmistrza Zawackiego i przew. rady miejskiej Dr. Drążkowskiego ofiarowali na chleb dla bezrobotnych miesięczne składki pp.: starosta Ossowski 20 zł, radca Nowicki Leon 5 zł, radca Laparczyk 10 zł, radca Strehlau 10 zł, kamelarz Słodowy 5 zł, radca Chmurzyński 50 zł, bud. Szulc 10 zł, Dr. Rediger 10 zł, ks. Witaszek 50 zł, Mączkowski Paweł 15 zł, Wiśniewski Fr. 5 zł, Szymański Al. 30 zł, Dr. Skierński 10 zł, ks. prob. Bączkowski 10 zł, Chiliński Fr. 5 zł, Mreła Ed. 3 zł, Swoiński J. 15 zł, adwokat Rosiński 10 zł, Kurzyński Józef 5 zł, Szatkowska Helena 5 zł, Szołtysiak Paweł 5 zł, Luther Leonard 5 zł, Lamparski Ed. 2 zł, Kamiński A. 2 zł, Rakowski M. 3 zł, Gliwiecki Jan 2 zł, Magólewski 1 zł, Szupryczyński Jan 5 zł, Wolski 3 zł, Bińkowska 2 zł, Płocki 1 zł, Zaporowicz 2 zł, burmistrz Zawacki 20 zł, Steffen E. 20 zł, Mierzwa 4 zł, Koschany 5 zł, Kawecki 5 zł, Garczyński 2 zł, Linkowski 3 zł, Lemańska 1 zł, Kawska 1 zł, Dr. Drążkowski 50 zł, Dr. Wasilewski 20 zł, Policja Państwowa z miasta i powiatu 99,15 zł, Kalinowski 1 zł, Karólski 1 zł, Bartosiński 1 zł, Rumiński, Jasiewicz, Orłowicz, Lisewski po 1 zł, Łobożewicz 1 zł, Kaniewski 1 zł, Radziński 1 zł, Biernarczyk 1 zł, Wroński 1 zł, Kowalski 2 zł, Goncerzewicz 1,50 zł, Semrau 1,40 zł, Kozakiewicz 1,50 zł, Wegner z Łunaw 2,60 zł, robotnicy z gazowni miejskiej tygodniowo 7,40 zł, robotnicy z wodociągów tygodniowo 6 zł, Piekarze miejscowi ofiarowali dziennie chlebów dwufuntowych: Rediger Stanisław 5 boch., Frąckowski Wł. 5 boch., Malinowski Piotr 3 boch., Drozdowski A. 3 boch., Jurkiewicz Leon 3 boch., Kurowski Antoni 5 boch., Spicht 3 boch., Muzall 3 boch., Peisert J. 5 boch., Peisert Aleks. 5 boch. Zdeklarowane składki ściągane będą przez jednego z wyżej wymienionych panów wzgl. przez woźnego magistratu p. Karolskiego. Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom składa komitet na tej drodze najserdeczniejsze „Bóg zapłać" i prosi gorąco o dalsze ofiary.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 20 bm. apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 20 bm. o godz. 20 arcydzieło Szekspira „Romeo i Julja" z dyr. Bendą i Ninką Wilińską w tyt. rolach.

W sobotę, dnia 21 bm. o godz. 20 premjera komedji Grzymały-Siedleckiego „Pani ministrowa" z p. Makarczyk-Wasilewską w tyt. roli oraz pp. Zarembiną, Cornobisem, Brodzikowskim, Tatarkiewiczem, Jejdem, Glińskim, Lenczewskim, Dębowiczem.

W niedzielę 22 bm. o godz. 16 „Targ na dziewczęta" (ceny zniżone), wieczorem „Pani ministrowa".

Samobójstwo żołnierza. Dnia 18 bm. w godzinach przedpołudniowych pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru szeregowiec oddziału sztabowego O. K. VIII niejaki Bogdan Andrzej. Denat czynu samobójczego dokonał w parku miejskim obok stawu. Zwłoki samobójcy odstawiono do kostnicy miejskiej. Powody targnięcia się na życie nie znane.

Walne zebranie Tow. Kupców Chrześcijańskich w Toruniu odbyło się w sali „Strzelnicy" przy licznym udziale członków oraz przedstawiciela Izby Przemysłowo-Handlowej p. radcy Ratajskiego. Obrady zagaił prezes p. Januszkiewicz. Na marszałka walnego zebrania wybrano p. Hamerskiego. Na wstępie uczczono przez powstanie z miejsc zmarłych członków i to ś. p. Skalskiego i Kaweckiego. Prezes p. Januszkiewicz, dając w swojem sprawozdaniu ogólny pogląd na działalność towarzystwa, przedstawił zebranym w zarysach program prac na przyszłość, zmierzający w kierunku konkurencji na terenie Pomorza z Gdańskiem i Niemcami. Po obszernej dyskusji oraz po udzieleniu zarządowi absolutorjum, wybrano nowy zarząd, do którego weszli pp.: Januszkiewicz - prezes, Hamerski, Lewandowski, Mroczkowski, Zawiślewski, Kupczyk, Kłopocki, Kryszczyński i Konieczny. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Maćkowiaka, Kostrzewskiego i Hermanowskiego. Wkońcu obrad nadano tytuł członka honorowego towarzystwa p. radcy Piskorskiemu Janowi.

Zielone dni w powiecie świeckim.

Powiatowy plan kursów rolniczych został wykonany w czasie od 19 stycznia do 10 lutego w 11-tu większych miejscowościach powiatu. Zainteresowanie ze strony rolników było dostateczne, gdyż na ogólną ilość 9.682 gospodarstw rolnych w powiecie brało udział w kursach przeszło 3000 osób.

Celem kursów była walka z szerzącym się duchem zwątpienia i wskazywanie środków, które nietylko pozwolą kryzys gospodarczy przezwyciężyć, ale które mogą stać się podstawą dla zdobycia na szarej glebie polskiej tego stopnia dobrobytu, który konieczny jest w interesie poszczególnych warsztatów rolnych i w interesie Państwa.

Naczelnem hasłem kursów było:

a) szerzenie zmysłu oszczędności gotówkowej i przedewszystkiem materjalnej,

b) zdobywanie znajomości fachowej rolniczej,

c) pogłębienie ducha solidarności zawodowej rolniczej,

d) nastawienie stopniowe gospodarstw rolnych z konjuntkury zbożowej na konjunkturę hodowlaną i na pomocnicze gałęzie rolne, jak: hodowla drobiu, hodowla zwierząt futerkowych, owocarstwo, jedwabnictwo.

Podczas kursów wygłaszali referaty: 1) starosta p. Kowalski, 2) instruktor pow. rolny p. Kiernicki, 3) dyrektor szkoły rolniczej p. Jagła, 4) kierownik Koła Doświadczalnego w Świeciu p. inż. Markowski.

Nastrój podczas kursów panował poważny, co pozwala oczekiwać owoców dodatnich jako najlepsze podziękowanie za podjęte przez referentów trudy.

Następna serja podobnych kursów z tematami, ustalonemi przez zarząd powiatowy P. T. R., odbędzie się prawdopodobnie w lipcu rb., gdyż jest to pora dogodniejsza tak dla uczestników kursów, jak i dla referentów.

Z zazdrości zabił kochankę nożem od skrobania buraków.

Z Torunia pisze nasz korespondent:

W sądzie okręgowym w Toruniu odbyła się rozprawa przeciwko 20-letniemu parobczakowi Władysławowi Jagielle, oskarżonemu o zabicie swej kochanki Anny Machówny dnia 2 listopada ub. r. na drodze z Ryńska do Orzechowa pow. wąbrzeskiego.

Oskarżony Jagiełło był zajęty jako parobek u gospodarza Macha, u którego przebywała jego kuzynka Anna Machówna. Oskarżony nawiązał z nią stosunek miłosny, który trwał przeszło dwa miesiące. Wtedy Machówna pod pretekstem odwiedzenia swego kuzyna odwiedzała swego kochanka, z którym utrzymywała stosunki cielesne. Po pewnym czasie, gdy poznała innego, zbrzydł jej ten stosunek z oskarżonym i postanowiła z nim zerwać. Krytycznego dnia napisała do niego list, że go nie kocha i zrywa z nim stosunki i list ten sama mu wręczyła w domu swego brata. Gdy denatka udała się do domu do Orzechówka ze służącą swego kuzyna Jagodzińską, Jagiełło dogonił obydwie na drodze, a zmusiwszy Jagodzińską groźbą zabicia do wrócenia się do domu, pozostał sam ze swą kochanką. Gdy dziewczyna potwierdziła prawdziwość słów zawartych w liście, oskarżony wydobywszy przygotowany nóż od skrobania buraków zażgał ją i wrzucił do rowu, a sam uciekł w kierunku Ryńska. Trupa zauważyła przejeżdżająca dziewczyna na rowerze, która dogoniła idącą do domu Jagodzińską, a gdy ta powróciła w kilkanaście minut, Machówna zmarła.

Trybunałowi przewodniczył dr. Stachowski, oskarżał prokurator dr. Reiss, bronił oskarżonego adw. Michałek, jako znawcy zeznawali lekrz dr. Podlaszewski z Wąbrzeźna i dr. Michałowski z Kowalewa.

Oskarżony do winy się nie przyznaje. Powiada, że kochał się w niej i miał z nią stosunki cielesne. Gdy mu napisała list, że z nim zrywa i że go już nie kocha, bo ma innego, dopędził ją na drodze, a odprawiwszy Jagodzińską, zaklinał ją, by z nim nie zrywała, gdyż mu przysięgała. Gdy na prośby jego nie reagowała, pchnął ją nożem. Co później było, tego nie pamięta. W Ryńsku dopiero zrozumiał, co zrobił i chciał uciec, ale został aresztowany.

Po przesłuchaniu świadków, między innymi kościelnego z Orzechowa, który zeznał, że rano w dzień zaduszny ktoś dał na wypominek za duszę Anny Machówny i wypominek został wygłoszony w kościele w południe, a po południu dopiero zbrodniarz dokonał zbrodni na Annie, prokurator zmienia kwalifikacje zabójstwa z § 212 na zbrodnię morderstwa z § 211. Prokurator, reasumując akt oskarżenia, powiada, że nie było to zabójstwo, lecz brzydkie morderstwo z zastanowieniem na tle seksualnem. Uznając młody wiek oskarżonego i jego przyznanie się do winy, wnosi o 5 lat ciężkiego więzienia. Po przemówieniu obrońcy sąd ogłosił wyrok, uznający oskarżonego winnym zabójstwa bez zastanowienia i za to zasądził go na 5 lat ciężkiego więzienia.

Włamanie u ministra rolnictwa.

W majętności Wysoka, w powiecie tucholskim, należącej do p. ministra rolnictwa Janta-Połczyńskiego, dokonano bezczelnego i śmiałego włamania.

Sprawca miał na celu widocznie zdobycie większej sumy gotówki, gdyż włamania dokonano w nocy poprzedzającej dzień wypłat robotniczych. Niestety. Sprawców spotkał zawód. W kancelarji majątku znaleźli jedynie kilka drobnych monet. Resztę pieniędzy przeznaczonych na wypłatę robotników, ulokowała kasjerka w innym lokalu. (Widocznie coś przeczuwała). Włamania dokonano po godz. 4-ej rano, o której to godzinie stróż udaje się na spoczynek.

Policji udało się już wpaść na trop sprawców. Zaznaczyć wypada, że już przed niedawnym czasem dokonano włamania w majątku p. ministra. Wtedy łupem sprawców padła nowa dubeltówka.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 20 lutego 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: † Eleuterjusza b. m., Zenobjusza.
Jutro: Eleonory kr., Andrzeja Boboli.
Wschód słońca: godz. 7,10.
Zachód słońca: godz. 17,19.

—o—

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 16 bm. do poniedziałku 23 bm. pełnią dyżur:

1) **Apteka Pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia 6.

2) **Apteka Pod Koroną,** ul. Dworcowa 74.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4 w niedzielę i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa graficzna artystów polskich.

— **Bibljoteka Ludowa** ul. Jana Kazimierza nr. 9. Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub, ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od 9—19 wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach artystyczno-wycieczkowych.

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, piątek, o godz. 19-ej staraniem P. W. **„Różowe domino“.**

Sobotnia premjera „Taniec szczęścia“.

W sobotę 21 bm. odegrana zostanie poraz 1-szy niezwykle melodyjna operetka w 3 aktach Roberta Stolza p. t. **„Taniec szczęścia“.** Próbami generalnemi kieruje Mieczysław Dowmunt, który wprowadził przed 10 laty **„Taniec Szczęścia“** na scenę w Warszawie, gdzie operetka była przyjęta owacyjnie. Podobnie przyjęto **„Taniec szczęścia“** we Lwowie (108 przedstawień).

Te wskazówki wróżą nowej premjerze wybitne powodzenie. Obsadę stanowią pp.: Andrzejewska, Kaupe, Kopijowska, Morozowiczowa, Wańska, Andrzejewski, Cybulski, Dowmunt, Granowski, Koczyrkiewicz, Klejer, Stefan Laskowski, Lochman i in. Dyryguje kapelmistrz Lech Bursa. Balety układu baletmistrza W. Morawskiego.

W niedzielę o godz. 8-ej **„Taniec Szczęścia“** poraz drugi.

W niedzielę o godz. 16-ej nieodwołalnie ostatni raz po cenach zniżonych odegrana będzie arcywesoła operetka C. Millöckera p. t. **„Palestrant“.**

Nowa premjera sensacyjnej sztuki.

W czwartek 26 bm. Teatr grać będzie **„Defraudanta“** (złodzieja miljonów). Z powodu powołania do wojska wykonawcy roli tytułowej M. Plucińskiego, sztuka zapewne po premjerze będzie musiała zejść z repertuaru.

—o—

Na marginesie.

Piszą nam:

Wczorajsze Na marginesie o naszej sytuacji gospodarczej teraz i na przyszłość było bardzo pokrzepiające i trafiało niebojaźliwym do przekonania. To też ja z tych wczorajszych wywodów nic nie chcę zbijać albo osłabiać. Pragnę tylko zwrócić uwagę na fatalne skutki tej psychicznej depresji, jaka ogarnia całe społeczeństwo, a głównie przemysł i kupiectwo.

Weźmy za przykład Warszawę. Tam od nowego roku, a więc od chwili największego rozognienia kryzysu do dnia 15 lutego. zwinięto 618 handli, fabryk i innych warsztatów pracy. Stało się to w mieście, które przecież pod każdym względem rozwija się z dnia na dzień, rośnie jak na drożdżach, pęcznieje w oczach. Czy we Warszawie taka katastrofa była faktycznym stanem rzeczy usprawiedliwioną? Przenigdy. Stało się zaś tak, bo wybuchła — że tak powiem — gospodarcza panika. Sfery zarobkujące urządziły run na własne warsztaty pracy i niepotrzebnie paręset ich zniszczyły. Ludność ogarnęła psychoza lęku i katastrof. Ratuj się kto może! zawołał jeden i drugi, bezkrytyczna opinja poniosła to hasło dalej, i kupcy poczęli na gwałt zamykać magazyny, zupełnie jakby wybuchły pogromy lub inne rozruchy na mieście. W ten sposób kryzys pogłębił się, zamiast poprawić.

To, co się stało w stolicy, działo się i we wszystkich innych miastach, tylko nie w tak rażącej mierze. Tu kupiectwo dezerterowało ze swoich posterunków więcej dyskretnie, bez hałasu, bez wołania: S. O. S.! Nie żeby na prowincji było lepiej, tylko dlatego, że panika w mniejszem środowisku z natury rzeczy nie może być tak naporową, jak w wielkiem centrum.

Potrzeba nam więc rozwagi i zastanowienia. Należy ochłonąć z nieuzasadnionego przestrachu. Można w pochodzie naprzód zostać zatrzymanym, nawet cofniętym, ale to jeszcze nie racja, aby rzucać broń i z niewytłumaczoną rezygnacją i biernością oczekiwać jakiegoś fatum, któremu zapewne ani się śni, spadać na nas i szerzyć między nami zniszczenie.

Krótko mówiąc, stchórzyliśmy i powstało wśród nas zamięszanie, które koniecznie należy opanować.

Prasa może tu dużo zdziałać. A jak są dnie propagandy oszczędności, trzeźwości i t. d., tak wartoby urządzać dnie propagandowe pod hasłem: Nie tracić głowy!

Weźmy przykład z Amerykanów. W jakiemś mieście czy prowincji powstaje zła konjunktura. Co robią wtedy Jankesi? Lepią z papendeklu jakąś olbrzymią poczwarę, wynoszą ją wśród ogłuszającego wrzasku za miasto i — palą złą konjunkturę na stosie. A potem wszystko wśród nieopisanego entuzjazmu wraca do swych zajęć, bo zła konjunktura zgorzała — a zgorzała właśnie w tym ogniu wiary w siebie i młodzieńczego zawsze zapału.

Andrzej Wydżga Domański.

—o—

— **Ustąpienie dwóch radnych miejskich.** Radni miejscy pp. Józef Zieliński i Ignacy Słomiński, wybrani z listy wspólnej Ch. D. i N. P. R., złożyli swe mandaty. Pan Słomiński szczególnie zasłużył się w pracy samorządowej, gdyż mandat radnego miejskiego nietylko piastował, ale i gorliwie wypełniał — pracą w komisjach.

— **Uroczystą akademję ku czci Ojca św. Piusa XI** urządziło Kat. Tow. Rob. Polskich parafji Najśw. Serca Jezusa w pięknie udekorowanej sali Ogniska Kolejowego. Uroczystość zagaił prezes Skibicki, a słowo wstępne wygłosił patron ks. prof. Preys, witając wszystkich zebranych, którzy szczelnie wypełnili salę. Tow. Panien Różańcowych odśpiewało kilka kompozycyj na cześć Ojca św. Druh Leon Rekowski z Tow. Młodzieży „Naprzód“ deklamował piękny wiersz. Treściwy referat wygłosił niestrudzony w pracy społecznej p. rektor Ewald, którego zebrani z wielką wdzięcznością wysłuchali. Przed zakończeniem przemówił wicepatron ks. Fegorski, który zobrazował treść tej uroczystości oraz zasady encykliki Ojca św. Leona XIII „Rerum Novarum“, według których powinni się jednoczyć wszyscy, którzy jeszcze zdala patrzą na sztandar Chrystusowy, jakim jest sztandar Katolickich Robotników Polskich. Gdy wszyscy zrozumieją i złączą się pod tym sztandarem, wówczas nie potrzebujemy mieć obawy w przyszłości. Wspólnem odśpiewaniem „My chcemy Boga“ zebranie zakończono.

— **Ofiara.** Złotych 20,— złożył p. sędzia polub. Juljan Król na bezrobotnych m. Bydgoszczy.



— **Czas ochronny na zwierzynę.** Zwraca się uwagę na sprostowanie w sprawie czasów ochronnych zwierzyny, które ukazało się w ostatnim nr. Orędownika miasta Bydgoszczy, a według którego nie wolno polować na: zające — szaraki od 15. I. do 31. 10. i na borsuki od 1. I. do 31. 8. i od 1. 12. do 31. 12. Pozatem zwraca się uwagę na rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 20. 12. 30 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 730) na mocy którego polowanie na łosie - byki, dropie, dropie - kamionki (strepety) i wiewiórki jest do 31 grudnia 1931 r. całkowicie zabronione.

— **Kosztowna podróż. Okręt bez pasażerów.** Polski okręt transatlantycki „Pułaski“, który ubiegłego tygodnia wyjechał z Gdyni do Ameryki, zabrał ze sobą wszystkiego 60 pasażerów, emigrantów. Załoga okrętowa liczy 150 osób, a więc na każdego pasażera przypada prawie trzy osoby z obsługi okrętowej.

— **Monopol Tytoniowy zwalnia robotników.** Spadek spożycia odbił się bardzo silnie na Monopolu Tytoniowym. Pomimo zredukowania w ostatnim roku około 1.000 robotników, postanowiono jeszcze zredukować dni pracy do 5 w tygodniu, począwszy od dnia 1 marca. Zarządzenie to dotyczy wszystkich fabryk Monopolu Tytoniowego, a więc także fabryki bydgoskiej, w której wypowiedziano pracę mężatkom, nie przyjmując na ich miejsce innych pracownic.

— **Właściciele domów,** zgłaszajcie wolne mieszkania w sekretarjacie Związku Właścicieli Nieruchomości, ul. Długa 49, gdzie sekcja pośrednictwa bezpłatnie ułatwia wydzierżawienia mieszkań lokatorom sumiennym, zgłaszającym się do związku masowo. Z radością należy powitać utworzenie pośrednictwa w Związku Wł. Nieruch., unika się przez to zawodowych pośredników i procesów eksmisyjnych.

Delegacja bezrobotnych miasta Bydgoszczy

wybiera się — pieszo do Warszawy.

(n) Piąty z rzędu wiec bezrobotnych ściągnął jeszcze większą rzeszę tych biedaków — do sali Patzera. Ci, którzy nie pomieścili się na sali, zajęli przedsionek i część ulicy. Mogło być zgórą 2000 ludzi.

Dotychczasowy „międzyzwiązkowy“ komitet, widząc się bezsilnym w przeprowadzeniu żądań wytrwałych wiecowników, złożył swe mandaty. Wiecownicy nie zgodzili się na takie rzekome „tchórzostwo“ i wybrali dalszych czterech delegatów do owego komitetu.

Najgłośniejsi, jak zwykle, byli Waliszewski, Dobrzański i niejaki Piekarski, który przemawiał po niemiecku, atakując przywódców niemieckich.

Wysunięto szereg nowych żądań w formie kategorycznej:

1) Rozdania **natychmiast** pieniędzy zebranych przez obywatelski komitet niesienia pomocy bezrobotnych — każdemu na rękę...
2) Zaofiarowanych 5 złotych **nie przyjmuje się!** Samotni żądają prowiantów i węgla na równi z ojcami rodzin.
3) Budżet miejski ma być przystosowany do potrzeb klasy pracującej, wydatki na szkolnictwo średnie oraz na **bezpieczeństwo publiczne — ograniczone,** kosztowny urząd delegata przy magistracie — skasowany.
4) Delegacja bezrobotnych musi koniecznie jutro (t. j. w piątek) pojechać do Warszawy — na koszt miasta.

„Jeżeli żądania bezrobotnych nadal przez głowę miasta będą ignorowane, delegacja w sobotę rano uda się — **pieszo do Warszawy“** — to było ostatnie słowo demagoga Waliszewskiego.

Zobaczymy czy pomaszeruje sam czy innych wyszle, bo poważnie tego brać nie można.

T-wo Miłośników dzielnicy Bielawy

ma za sobą dwa lata zbawiennej w skutki — pracę.

(n) Przed dwoma laty zawiązało się na Bielawach Towarzystwo Miłośników tej „ogrodowej“ dzielnicy rozrastającej się Bydgoszczy. Towarzystwo dzięki autorytetowi członków zarządu z prezesem d-rem Studzińskim — b. podsekretarzem stanu, na czele, ma posłuch u miejscowego społeczeństwa oraz u władz samorządowych i państwowych. Przedstawiony na drugiem rocznem walnem zgromadzeniu bilans działalności Towarzystwa, wypadł pomyślnie.

Bielawy otrzymały **aptekę.** Firma „Impregnacja“ (pp. inż. Mieczkowski i Beitsch) wybudowała u wylotu ulicy Chodkiewicza, na Gdańskiej — **schronisko tramwajowe.** Sprawa elektryfikacji przedmieścia posunęła się naprzód, sieć przedłużono do ulicy Pułaskiego. Bielawy otrzymują prąd z nowej elektrowni, nie są więc narażone na ograniczenia w oświetleniu jak dawniej. W tym roku przewód elektryczny pociągnięty zostanie ulicami Senatorską, Kolwitza i dalej ku cmentarzowi. Oświetlenie gazowe ulic zostało ulepszone i wzmocnione o 16 nowych lamp. Największą lampę umieszczono na placu koło zakładu Ojców Misjonarzy. Bruki się naprawia. Uporządkowanie **ulicy Ciemnej** będzie możliwem po przejęciu tej ulicy, będącej własnością kolei, przez gminę miejską. Projektowana jest **budowa nowej ulicy,** prowadzącej z Zacisza ukosem na Senatorską, celem skrócenia drogi do śródmieścia. Założony przed rokiem piękny **ogród botaniczny** na Zaciszu ma być według planu powiększony.

Paląca staje się **sprawa komunikacji autobusowej** i sprawa — **szkoły.** W szkole powszechnej na Bielawach, mieszczącej się w skromnym domku, warunki zdrowotne urągają wszelkim pojęciu. Dzieci czekać muszą na mrozie na opuszczenie klasy przez poprzedni komplet — kompletów takich jest 10, jedenasty przerzucono do szkoły świętojańskiej. Hasło: **budowa nowej szkoły** — rozbrzmiewa na Bielawkach. Skasowanie Internatu Kresowego może nie nastąpi, o ile rząd przekaże fundusze na budowę nowej szkoły. W tej sprawie odbywały się narady w Warszawie. Dano zapewnienie, że „coś się zrobi“. Kresowcy mają możnych protektorów nietylko w stolicy.

Z innych zagadnień bielawskich na wyróżnienie zasługuje konieczność **powiększenia ochronki,** albo wybudowania drugiej, w pobliżu baraków przy ulicy Dwernickiego, tudzież **utworzenie targowicy** na Bielawach. Dla bezpieczeństwa przechodniów pożądane jest **oświetlenie parku Kochanowskiego.**

Wierzymy, że zarząd T-wa Miłośników dzielnicy Bielawy, utrzymany w starym składzie, dla dobra wszystkich mieszkańców wyjedna niejedno — u władz.

Zarząd tworzą panowie dr. Studziński — prezes, radca Philipp — wiceprezes, Aulich — sekretarz, Sowiński, Rauhut i hrabina Rzewuska. Komisję rewizyjną: radca Bedernik, inspektor Tollas i radca Mitschka.

Przewodniczący wydziału zjednoczonych towarzystw bielawskich p. Grajnert, składając zarządowi życzenia dalszej owocnej pracy — słusznie podkreślił, iż postulaty T-wa Miłośników poparte są przez dwutysięczną gromadę obywateli tej dzielnicy.

Z Rady Miejskiej.

Poważny przebieg posiedzenia zakłócony krzykiem i wrzaskiem skrajnej lewicy.

Bydgoszcz, 20 lutego.

Wczorajsze obrady Rady Miejskiej w obecności kompletu magistrackiego — nacechowane były szczerą troską o gospodarczy rozwój miasta. Rozważano kilka projektów podatkowych, mających zrównoważyć budżet.

Nowe zamówienie kabla, potrzebnego do rozbudowy sieci elektrycznej na sumę 250 tysięcy złotych, odłożono do przyszłego zebrania.

Większością głosów **uchwalono nowy podatek** od placów budowlanych niezabudowanych lub niedostatecznie zabudowanych i od gruntów o charakterze budowlanym. Podatek wyniesie 1% od wartości szacunkowej placów położonych przy ulicach głównych, a ½% za tereny przemysłowe i na krańcach miasta położone.

Wobec nieprzychylenia się Magistratu do powziętej przez Radę Miejską uchwały nieznacznego **obniżenia dodatku komunalnego do państwowego podatku obrotowego** (zamiast 0,5 — 0,4% od tysiąca) radni ponowili swą uchwałę. Socjaliści byli za podniesieniem stopy procentowej, wierząc, że przez to przysporzą kasie miejskiej funduszów a nie licząc się z tem, że handel i przemysł już jest zarżnięty.

Radca Wache, komunalny „minister" skarbu, biadał, że **narzucono gminie nowe ciężary**. Utrzymanie biura meldunkowego kosztować będzie 100.000 zł, utrzymanie szkół 900.000 zł.

Jeden z radnych wykazał, o ile b. dzielnica pruska gospodarczo jest upośledzona. Płacimy **dodatek** do państwowego podatku dochodowego od uposażeń, którego w innych dzielnicach nie uznają. Płacących ten podatek w Bydgoszczy jest 6000 osób; gmina miejska otrzymuje z tego podatku — 400.000 zł rocznie.

Aby nie obciążać społeczeństwa podatkami, **nie zgodzili się** ojcowie miasta na projektowaną przez bezrobotnych podwyżkę dochodów **z biletów do kin, na zabawy i widowiska**. Zarówno właściciele kin jak i zrzeszenia urządzające widowiska poczuwają się do ofiarności na rzecz bezrobotnych. Apel prezydenta miasta do społeczeństwa znalazł wszędzie posłuch; dotychczas zdeklarowano 12.000 złotych, z pięciogroszowych dowolnych opłat tramwajowych zebrano 871 zł.

Na wystosowane do województwa pisma z prośbą **o pomoc dla bezrobotnych** m. Bydgoszczy, nadeszła odpowiedź grzeczna, lecz — **odmowna.**

Radny Karow (Ch. D.) zapytuje p. prezydenta miasta, czy instytucje państwowe i prywatne zastosowały się do wyrażonych niejednokrotnie życzeń, aby zwolnić z zajmowanych urzędów **dobrze uposażonych emerytów i mężatki**, mające mężów na stanowiskach? — Przewodniczący r. Faustyniak „wyręczył" prezydenta miasta, odpowiadając, że magistrat na instytucje wymienione, Kasę Chorych itp. **nie ma wpływu!**

Pod koniec zebrania zgłoszono wniosek nagły o przyspieszenie budowy **szkoły na Bielawach** albo odebranie gmachu **Internatu Kresowego** i urządzenie w nim kilku klas szkoły powszechnej. Radny Fiedler proponuje na cele szkolne zadzierżawić **bursę księży Misjonarzy**, który to piękny gmach stoi próżny.

Niepotrzebnie wywiązała się dyskusja o — ofiarach wojny. Część radnych z ugrupowań robotniczych, niedowierzając, aby dziś po 11 latach pokoju, mogły być jakieś **„sieroty wojenne"**, żądali przeznaczenia niewyzyskanego należycie gmachu Internatu Kresowego, należącego się gminie, dla — ofiar ustroju kapitalistycznego... Kiedy r. Lewandowski ostro powstał i zaczął gromić bolszewików w Rosji — odezwały się nożyce. Radni Wnuk, Waliszewski, Małecki i kulturalny napozór Olszewski („niezależni") wrzaskiem opętańczym udaremnili dalsze obrady. Członkowie magistratu, nie chcąc być świadkami scen poniżających ciała samorządowe, na znak protestu **opuścili salę obrad.** Pyskacze, obawiając się, że posłano po policję, zaczęli również zmierzać ku drzwiom. Przewodniczący z trudem opanował sytuację, r. Lewandowskiego przywołał do porządku za słowa „chłystki", a tamtym udzielił nagany za zakłócenie obrad.

Regulamin nie przewiduje wykluczenia hałaśników na czas pewien od udziału w obradach. Szkoda!

* * *

Ogólnie panuje przekonanie, że p. A. B. Lewandowski — jak zwykle — przeholował, z czego oczywiście skorzystali skwapliwie socjaliści i wszczęli awanturę. Postępowanie p. Lewandowskiego przyczyniło się do obniżenia powagi Rady Miejskiej.

—o—

Walne zebranie

XXI. Okręgu Kół Śpiewaczych.

W małej sali „Pod Lwem" zagaił walne zebranie 21 Okręgu Kół Śpiewaczych p. prezes Gutkowski, witając licznych delegatów i gości oraz przedstawiciela naszego pisma p. Małeckiego, poczem poświęcił kilka słów pamięci śp. K. T. Barwickiemu, generalnemu sekretarzowi Wielkopolskiego Związku. Zebrani uczcili pamięć Zmarłego przez powstanie.

Przedstawiciel Związku p. prof. Sobieski z Inowrocławia, obejmując przewodnictwo, poprosił do pióra p. Kluta i p. Ligaszewskiego. Po ukonstytuowaniu prezydjum odczytali protokóły sekretarz, skarbnik, bibljotekarz, dyrygent, prezes i komisja rewizyjna. Ze sprawozdań dowiedzieli się zebrani, że okręg liczy 1221 członków, z tych było czynnych w r. 1928 aż 852 (16 towarzystw), w r. 1929 tylko 717 (14 towarzystw), w r. 1930 znowu 742 (14 towarzystw). Przystąpiły w ub. roku dwa towarzystwa, podwyższając liczbę członków do 808 śpiewających. Na Wszechsłowiańskim Zjeździe Okręg nie wystąpił, za to sztandar dźwignął chór Kolejarzy, który dodatniem wykonaniem sumiennie wyćwiczonych utworów zyskał uznanie i poważne miejsce w szeregu najlepszych chórów męskich, występujących na tym zjeździe. P. dyrygent okręgowy Eichstaedt zwrócił jeszcze specjalną uwagę na wybór utworów o trudnościach umiarkowanych, bo lepiej będzie wykonać pieśni dobrze, aniżeli trudne i problematyczne nie prawidłowo, przez co jednak nie chciał powiedzieć, aby ignorowano utwory nowoczesne.

Okręg miał w ubiegłej 3-letniej kadencji dochodu 8799,68 zł — rozchodu 8234,88 zł — zatem pozostało w kasie 564,80 zł. Suma zaległych składek wynosi 240 zł. W czasie najbliższym wpłynie do okręgu około 200 zł z kasy Tow. „Halka". Okręg posiada bogatą bibljotekę muzyczną. Podczas dyskusji nad sprawozdaniami wyłoniły się pewne drażliwe sprawy, poczem zebrani udzielili ustępującemu zarządowi pokwitowaanie.

Po 5-minutowej przerwie wybrano kartkami: prezesem p. inspektora Klimesza, zastępcą p. Kowalskiego, sekretarzem p. Kluta (zast. p. Deplewski), skarbnikiem p. Kujawę, dyrygentem p. Jaworskiego. Przez aklamację obrano nast. radnych pp.: Synorackiego (Szubin), Hamulskiego, Gutkowskiego, Eichstaedta, Cegielskiego, Poklękowskiego, Gackowskiego i Grajnerta. Do komisji rewizyjnej wstąpili pp.: Schroeder, Podolak i Faleńczyk. Wybór delegatów na zjazd delegatów Związku zebranie pozostawiło nowoobranemu zarządowi do uskutecznienia.

Następnie oddał przewodnictwo p. prof. Sobieski nowoobranemu prezesowi p. insp. Klimeszowi, którego zebrani powitali oklaskami. Należy podnieść, że nowemu zarządowi delegaci w imieniu reprezentowanych przez nich towarzystw przyrzekli poparcie i zgodną współpracę. Nadeszła chwila składania życzeń. Niżej podpisany przedstawiciel naszego pisma życzył Okręgowi a przedewszystkiem nowoobranemu zarządowi, aby w następnych trzech latach udało się poziom naszego śpiewactwa podnieść i sprawę organizacji popchnąć na lepsze tory, aby zgodna i przykładna praca przyniosła korzyść i chwałę Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. P. prezes Klimesz w odpowiedzi uznał, że pouczająca krytyka jest konieczna i prosił, aby prasa przychylnie odnosiła się do organizacji. Na to niniejszem uprzejmie zaznaczamy, że, jak dotąd zawsze byliśmy przychylni, czego dowodem były liczne nagrody i bezstronna ocena popisów w naszem piśmie, tak i w przyszłości dla dobra pieśni i podniesienia kultury śpiewaczej wszystko uczynimi, aby pieśń rodzinna nadal była tym poważnym czynnikiem wychowawczym i źródłem szczęścia i radości, a co najważniejsze, aby była krzewicielką miłości Boga i Ojczyzny. Dziś od naszych chórów więcej można wymagać, jak za czasów zaborczych, kiedy nasza pieśń nie mogła swobodnie rozbrzmiewać, kiedy dyrygentów karami traktowano za ich pracę. Dlatego zawsze przychylnie i bezstronnie, nadal będziemy obserwować pracę towarzystw i inależycie oceniać.

Ustalono termin przyszłego święta pieśni na 28 czerwca br.

Uchwalono wniosek b. dyrygenta okręgowego p. Eichstaedta, dotyczącego lepszego wynagrodzenia dyrygenta okręgowego.

Trzeba podkreślić, że p. dyr. Jaworski urząd tak trudny i odpowiedzialny przyjął po długiem wahaniu, odmawiając wpierw kategorycznie, ulegając jednak usilnym prośbom delegatów i p. insp. Klimesza. Przy tej okazji należy podnieść zasługi b. dyr. okr. p. Eichstaedta, pracującego w warunkach trudnych, nie zrażającego się niczem co mogłoby jego pracę nawet obniżyć. „Dobro pieśni" było zawsze jego dewizą. P. Jaworskiemu życzymy, aby poszedł w ślady zasłużonego poprzednika.

Cześć Pieśni! **Małecki.**

—o—

— **Stow. Chrz. N. N. S. P. Koło miasta Bydgoszczy.** W sobotę dnia 21 bm. o godzinie 5-ej po południu odbędzie się w auli szkoły wydziałowej żeńskiej przy ul. Konarskiego 1 plenarne zebranie Koła. Porządek obrad: 1. Referat: „Dzisiejsze społeczeństwo polskie a wychowanie" wygłosi p. Stemler, dyrektor Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa. 2. Komunikaty. 3. Wolne głosy.

—o—

Stan pogody.

Ranek dnia 19 lutego w całej Polsce był pochmurny i mglisty, a miejscami na Mazowszu i w Poznańskiem spadł deszcz. Później w ciągu dnia chmury się przerzedziły i następowały przejaśnienia. W dniu wczorajszym temperatura najwyższa na Śląsku i w Małopolsce wschodniej znacznie przekroczyła 0 st. i dosięgła +6 stopni w Tarnowie, +4 st. w Katowicach i +10 st. w Cieszynie. W pozostałych okolicach kraju również niemal wszędzie trwała odwilż. Nocą nastąpiło ochłodzenie, ale już dziś o godz. 7 znowu temperatura była nieco wyższa od 0 st. z wyjątkiem jedynie Wileńszczyzny, gdzie utrzymywał się jeszcze lekki mróz. Opady z doby ubiegłej zanotowano w Poznańskiem, miejscami na Mazowszu, w północnej części Polesia i na Wileńszczyźnie.

W Bydgoszczy panowała w dniu wczorajszym piękna wiosenna pogoda. Dzisiaj nastąpiło dalsze podwyższenie temperatury.

Stan wody na Wiśle w dniu 19 lutego br.: Zawichost 1,64; Warszawa 1,42; Płock 99; Toruń 2,58; Fordon 2,44; Chełmno 1,30; Grudziądz 58; Korzeniewo 1,16; Piekło —17; Tczew 42; Einlage 1,90; Schievenhorst 2,04.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W niedzielę dnia 22 grudnia 1931 r. o godz. 15-ej odbędzie się miesięczne zebranie **filji Inowrocław** w Parku Miejskim.

Udział wszystkich członków konieczny.

Zarząd.

— **Ile ma Bydgoszcz pojazdów mechanicznych.** Stan liczebny pojazdów mechanicznych t. j. samochodów i motocykli, na terenie naszego miasta wynosił w końcu roku ubiegłego 832. Z powyższej liczby na auto-dorożki przypada 85 i na motocykle 113. Z liczby 85 auto-dorożek wycofano z ruchu 13, tak, że czynnych było 72.

Pozatem rowerów zarejestrowanych w Bydgoszczy jest 11.006.

Doniesień karnych za przekroczenia przepisów porządkowych i innych wpłynęło w roku ubiegłym 1.218, z tych przypada na pierwszy kwartał 337, na drugi 297, na trzeci 308 i na czwarty 276. W pierwszym zatem kwartale było najwięcej doniesień.

Zemsta odpalonego konkurenta.

Przy ulicy Mazowieckiej zamieszkują młodzi małżonkowie, państwo Izydorowie Ch., którzy przed niedawnym dopiero czasem zawarli związek małżeński. Pan Izydor Ch., człowiek młody, przystojny, b. oficer wojsk polskich, właściciel domu i mniejszego mająteczku, jest zarazem przedstawicielem jednego z tutejszych przedsiębiorstw. Pani Agnieszka, piękna małżonka p. Ch., miała wielu starających się o jej rękę, jednak ponad wszystkich przeniosła obecnego swego męża, oddając mu rękę i serce, ku wielkiemu niezadowoleniu swych wielbicieli.

Zwłaszcza jeden z nich nie mógł zapomnieć doznanej odmowy, żywiąc z tego powodu głęboki żal i urazę do pięknej pani Agnieszki i czekał tylko sposobności, aby się zemścić za rzekomą krzywdę swoją.

Będąc przed kilku dniami w Gdańsku, zauważył tam na ulicy p. Izydorą Ch. i szatańska myśl przyszła mu do głowy.

Pobiegł na pocztę i przesłał do małżonki pana Ch. telegram następującej treści: „Nieszczęście. Mąż nie żyje. Rybacy wydobyli zwłoki z morza. Przyjazd konieczny." Podpisał depeszę nazwiskiem „Szubertowski".

Biedna pani Ch., po odczytaniu depeszy, padła zemdlona na ziemię, a odzyskawszy przytomność, zajęła się natychmiast przygotowaniami do wyjazdu.

Pozostawiwszy dom pod opieką służącej, zabrała z sobą siostrę i udała się z nią do Gdańska.

W Gdańsku najpierw udały się do portu, rozpytując rybaków i spotkanych ludzi, czy nie wiedzą co o wydobyciu zwłok mężczyzny z morza. Nikt jednak nie mógł im dać na to odpowiedzi, wobec czego udały się do urzędu policji, ale i tam nic o podobnym wypadku nie słyszano. Objechały prawie wszystkie szpitale miejscowe, lecz nigdzie nic nie wiedziano o wyłowieniu zwłok.

Zmęczone, zmordowane, postanowiły zanocować w jednym z hoteli w Gdańsku i następnego dnia czynić dalsze poszukiwania.

Tymczasem, tego samego dnia, w którym panie wyjechały, wrócił z Gdańska pan Ch., a dowiedziawszy się od służącej o zaszłych wypadkach, i że żona wyjechała, aby go szukać, wysłał czemprędzej depeszę do policji w Gdańsku z prośbą o odszukanie żony i oznajmienie jej, że oczekuje na nią w Bydgoszczy.

Policja łatwo odszukała panią Ch. w hotelu i spełniła polecenie.

Biedna kobieta wróciła do Bydgoszczy w gorączce i zmuszoną była położyć się do łóżka.

Sztuczka ta jednak nie ujdzie bezkarnie barbarzyńskiemu osobnikowi i odpowie za nią przed sądem, gdyż zdradził się ze swego niegodnego czynu.

Walne zebranie

Koła Drużyn Konduktorskich przy Związku Urzędników Kolejowych.

Roczne walne zebranie koła V drużyn konduktorskich przy Związku Urzędników Kolejowych w Bydgoszczy odbyło się dnia 10 bm. w lokalu p. Włodarczaka przy ul. Dworcowej.

Prezes p. Nowak zagaił zebranie przy udziale licznie zebranych członków, witając w serdecznych słowach prezesa okręgu Cieszyńskiego, prezesa koła II Kempińskiego, poczem udzielił głosu sekretarzowi, który odczytał protokół z ostatniego plenarnego i walnego zebrania. Do prezydjum walnego zebrania weszli jako prezes - prezes okręgu Cieszyński, jako sekretarz p. Kempiński, ławnicy pp. Murach i Szucmann. Po wyborze prezydjum udzielił przewodniczący głosu p. Nowakowi, który złożył sprawozdanie z całorocznej działalności. Zaznaczyć należy, że p. Nowak, jako prezes, wywiązał się bardzo dobrze ze swego zadania i pracował dla dobra członków, związku, kolejnictwa i ojczyzny, za co dostał od wszystkich uznanie i oklaski. P. Cieszyński złożył sprawozdanie z przeprowadzonej rewizji kasy i postawił wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, co też uczyniono. Następnie wygłosił prezes okręgu p. Cieszyński referat o sprawach bieżących. Referatu wysłuchano z wielkiem skupieniem. Prezes Cieszyński wyraził ustępującemu zarządowi swoje uznanie za gorliwą pracę i życzył kołu szczęśliwego wyboru nowego zarządu. P. Kempiński składał w imieniu koła II tak samo serdeczne życzenia, życząc szczęśliwego wyboru nowego zarządu.

Do nowego zarządu wybrano przez aklamację: prezesem p. Nowaka, sekretarzem p. Chrzanowskiego, skarbnikiem p. Gutowskiego.

Po wyborze zarządu podziękował p. Cieszyński za tak rzeczowy wybór i taktowne zachowanie i zdał przewodnictwo nowo wybranemu zarządowi.

W wolnych głosach zabrał głos p. Lewandowski, który podziękował panu prezesowi okręgu za pożyteczny referat i życzył nowo wybranemu zarządowi szczęścia, zdrowia i owocnej pracy w roku 1931. Pozatem zabierali głos w różnych sprawach pp. Chrzanowski, Gutowski, Lewandowski.

Ujęcie niebezpiecznego bandyty w Bydgoszczy.

Podczas ujęcia bandyta zamierzał strzelać do urzędnika.

Policja śledcza czyniąc już od grudnia poszukiwania za zbiegłym z więzienia w Wyrzysku niebezpiecznym bandytą, 19-letnim Marjanem Urbankiem, pochodzącym z Łodzi, bez stałego miejsca zamieszkania, wpadła dnia 19. bm. na jego trop i przychwyciła go w pewnej restauracji w Bydgoszczy. Bandyta szeroko zabawiał się z jednym ze swych kompanów, gdy weszła do lokalu policja. Gdy jeden z urzędników policyjnych przystąpił do ujęcia bandyty, tenże błyskawicznym ruchem dobył z kieszeni browning i zamierzał oddać strzał do urzędnika, który jednak, mając „fachowe“ chwyty, momentalnie rozbroił bandytę i doprowadził do urzędu.

Podczas przeprowadzonej rewizji osobistej, znaleziono przy bandycie browning nabity i gotowy do strzału, kilkanaście naboi, sztylet sprężynowy w formie bagnetu, czarną maskę, oraz pęk narzędzi i wytrychów służących do włamań.

Jest to nader niebezpieczny ptaszek, który ma już na swem sumieniu cały szereg napadów i kradzieży.

Urbanek ukrywał się pod nazwiskiem Romualda Filipowicza i Koczorowskiego. Przy legitymowaniu go w urzędzie również podawał się za Filipowicza, został jednak rozpoznany jako Urbanek.

Policja przytrzymała również kompana bandyty, co do którego prowadzą się dochodzenia.

Bandyta odwieziony karetką do więzienia, wyraził głośno swój żal, że nie zdążył zrobić podczas aresztowania go użytku z broni i dał się tak szybko poskromić, przyczem odgrażał się urzędnikowi, który go ujął, że po wyjściu z więzienia zastrzeli go jak psa.

— **Kto powinien być obecny na okręgowym kursie zarządów S. M. P. 22. bm.?** W niedzielę 22. bm. odbędzie się w Domu Katolickim u Fary okręgowy kurs zarządów Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. Początek o godz. 10,15. Obecni być powinni: wszyscy bez wyjątku członkowie zarządów S. M. P. całego okręgu, wszyscy zastępowi, zarządy sekcyj oraz członkowie patronatu i członkowie patronatu okręgowego. Wszystkich zatem serdecznie zapraszamy i mamy nadzieję, że nie będzie nikogo, któryby swój obowiązek wobec stowarzyszenia młodzieży zaniedbał. **Ks. Fiedler**, patron okręgowy.

— **Czyje rzeczy?** W wydziale śledczym policji państwowej, przy ul. Jagiellońskiej 3, pokój 73, znajdują się do rozpoznania i odebrania następujące rzeczy: flakon do wody kolońskiej, krem do golenia (brylantyna), woda kolońska Pulsa, paczka zwykłych czarnych ołówków firmy Majewski i torebka alpakowa. Poszkodowani zechcą się zgłaszać w godzinach urzędowych.

— **Kradzież mieszkaniowa.** Do mieszkania p. Zygmunta Kentzera, przy ul. Gdańskiej 149, zakradł się jakiś nieznany złodziej i zabrał z zamkniętego kufra dwie damskie letnie suknie, wartości 100 zł.

— **Ujęto** dwie osoby za opilstwo, dwie za wykroczenie sanitarno-obyczajowe i jedną poszukiwaną przez władze.

Z sali sądowej.

Za strzały rewolwerowe podczas bójki.

Wydział karny tutejszego sądu okręgowego rozpatrywał sprawę 72-letniego Józefa Czecholińskiego, stróża, zamieszkałego w Bydgoszczy.

Czecholiński oskarżony był o to, że w dniu 5 października 1929 r. w Bydgoszczy, na podwórzu domu, podczas sprzeczki, a następnie bójki z lokatorem tegoż domu Schewem, dobył rewolwera i oddał w jego stronę trzy strzały, z których jeden spowodował lekkie zadraśnięcie kulą głowy Schewego, inne strzały chybiły.

Sąd uwzględniając okoliczności łagodzące, wymierzył oskarżonemu 6 miesięcy więzienia, którą to karę, zawieszono mu na przeciąg trzech lat.

— **Przedstawienie kinematograficzne dla młodzieży. Wielki film katolicki!** Dobrych filmów pouczających i umoralniających młodzież jest bardzo mało. A jeszcze mniej jest filmów religijnych. To też przyklasnąć należy dyrekcji niedawno otwartego Kino-Teatru „Apollo“ przy ul. Krasińskiego 3, która pod dewizą: — odpowiedni film w odpowiednim czasie — wyświetlać będzie w Wielkim Poście od środy dnia 25-go b. m. wielki film katolicki p. t. **„Cuda w Górach Massabielskich“ (Cuda w Lourdes).** Jest to jedyne arcydzieło tego rodzaju wykonane przez francuską wytwórnię filmową, z udziałem wybitnych artystów i artystek scen paryskich.

Niezatarte wrażenia pozostawia cudowna historja pastuszki Bernadetty — uzdrowienie nieuleczalnie chorej Antosi w Lourdes — ukazanie się Matki Boskiej w Lourdes — wszelkie piękności nowoczesnego Lourdes — wspaniała Kalwarja — olbrzymia Katedra — słowem całość jest niezmiernie ciekawa i wzrusza swą cudowną treścią do łez, każdego widza.

Cuda w Górach Massabielskich są prawdziwem arcydziełem filmowem, które każdy bezwzględnie oglądać powinien.

Dla szkół Kino „Apollo“ będzie wyświetlać powyższe arcydzieło po 30 gr od osoby na specjalnych przedstawieniach od środy 25 bm. w godzinach od 9—18 codziennie. Każda szkoła na 100 osób płatnych będzie miała prawo do **10 biletów bezpłatnych dla młodzieży niezamożnej.**

PROGRAM W KINACH.

APOLLO wyświetla dziś po raz ostatni przebojowy film morski którego realizacja kosztowała przeszło 2 miljony dolarów p. t. **„Wyspa zatopionych okrętów“.** Całość wywiera silne wrażenie, warto zatem ten wspaniały obraz zobaczyć.

CORSO wyświetla podwójny program w 18 aktach, a mianowicie: sensacyjno-awanturniczy dramat p. t. **„Obrońca prawa“.** W roli głównej słynny Tim Mac Coy oraz dramat przedstawiający z realizmem walkę białych z dzikim szczepem czerwonoskórych p. t. **„Branka czerwonego wodza“.**

KRISTAL wyświetla obraz osnuty na tle powieści Landsbergera z życia kół bankierskich dla których obroty kapitałów i giełda stanowią więcej niż szczęście i miłość p. t. **„Ci, którzy się sprzedają“**, rzecz ujęta zajmująco, a przez Ewelinę Holt odtworzona postać jest psychologicznie głęboka. Widzimy tam także doskonały typ zbogaconego „rycerza przemysłu“ oraz bankiera-arystokratę o słabej woli. Nowoczesna wystawa i technika dopełni pięknej całości. Nadprogram interesujący tygodnik.

MARYSIEŃKA. Dziś jak codziennie, z powodzeniem naturalnie, wyświetla swój zręcznie ułożony program, składający się z komedji pełnej humoru p. t. **„Młodość, miłość i awantura“** oraz sensacyjnego dramatu z życia p. t. **„Cowboy i księżniczka“**, o żywej i zajmującej akcji.

NOWOŚCI demonstruje dziś nieodwołalnie po raz ostatni najwspanialszy dramat śpiewno-dźwiękowy p. t. **„Tyranja miłości“** osnuty na tle powieści Hermana Sudermanna. Film o rzadko dramatycznem ujęciu daje moc wrażeń. Kto nie zdążył zobaczyć niech pośpieszy.

OKO wyświetla wielki film egzotyczny o treści salonowo-sensacyjnej p. t. **„Droga grzechu“.** Nadprogram: 2-aktowa komedja. Na scenie nowa rewja artystów p. t. **„Pieniądze dla wszystkich“.**

WOJSKOWE wyświetla od dnia 20 do 22 bm. wspaniały film p. t. **„Pułk śmierci“.** Początek seansów w dni powszednie o g. 19 i 21; w niedzielę o godz. 15, 17, 19 i 21.

—o—

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 21 LUTEGO.

WARSZAWA. 12,10—13,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15,00—15,20: Komunikat gospodarczy. 16,35—16,45: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,45: Kącik dla młodych talentów muzycznych. 17,45—18,45: Program dla młodzieży z Warszawy. 19,25—19,35: Płyty gramofonowe. 20,30: Recital śpiewaczy Marji Laba. 21,10—22,00: Muzyka popularna w wyk. ork. R. P. 22,15: Utwory Chopina w wyk. Pawła Lewieckiego. 23,00—24,00: Muzyka taneczna.

POZNAŃ. 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 14,00—14,15: Notowania giełdy pien. i zboż.-towarowej. 18,45—19,30: Koncert instrumentalno-wokalny. 19,30—20,30: Dodatek do gazety porannej R. P. 20,30—22,00: Akademja śląska z okazji 10-lecia istnienia Stow. Stud. ze Śląska Cieszyńskiego „Lnicz“ sekcja poznańska (transmisja z auli U. P.). 22,45—24,00: Muzyka taneczna z winiarni „Carlton“.

Bank Polski płacił w dniu 20 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8,88
funty szterlingów	43,19½
franki szwajcarskie	171,53
franki francuskie	34,85¼
marki niemieckie	211,32
guldeny gdańskie	172,57
szylingi austrjackie	124,90
liry włoskie	46,55
korony czeskie	26,32

Giełda warszawska

dnia 19 lutego 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	000,00	050,00
5-proc. poż. konw.	000,00	049,50
6-proc. poż. dol.	070,00	071,75
10-proc. poż. kol. konw.	000,00	103,00
5-proc. poż. kol. konw.	000,00	046,00

Akcje w złotych

Bank Polski	000,00—153,00
W. T. F. Cukru	000,00—031,00
W. T. Węgla	000,00—032,75
Lilpop	000,00—021,00
Modrzejów	000,00—008,35
Ostrowieckie Zakłady	045,50—045,00
Starachowice	000,00—011,25

Lista dotychczasowych deklaracyj

dobrowolnego miesięcznego opodatkowania się obywatelstwa Bydgoszczy na rzecz ulżenia doli bezrobotnych według stanu z dnia 14 lutego 1931 r.

zł mies.

Duchowieństwo.

1. Przewielebni księża dekanatu bydgoskiego 100,—

Urzędnicy państwowi.

2. Pracownicy Państwowego Monopolu Spirytusowego 23,—
3. Pracownicy Urzędu Pocztowego Telegraficznego nr. 2 125,15
4. Pracownicy Składnicy Materjałów Urzędu Telegr. i Telef. Bydgoszcz 25.—
5. Pracownicy Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych „Polmin“ 27,25
6. Urzędnicy i robotnicy Miejskiego Urzędu Miar 21,50
7. Pracownicy Urzędu Poczt. Bydg. 4 11,50
8. Pracownicy Obwodowego Biura Funduszu Bezrobocia 38,42
9. Pracownicy Urzędu Telegraficznego Bydgoszcz 5 7,50
10. Funkcjonarjusze Dyrekcji Lasów Państwowych 251,70
11. Pracownicy Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy 12,—
12. Członkowie i urzędnicy Prokuratury Sądu Okręgowego 104,50
13. Pracownicy Państwowego Urzędu Meljoracyjnego 24,—
14. Urzędnicy Inspektoratu Pracy 54 Obwodu 11,50
15. Sędziowie i urzędnicy Sądu Okr. 62,90
16. Pracownicy Izby Kontroli Rach. 140,52
17. Pracownicy Urzędu Skarbowego 54,50
18. Pracownicy Składu Materjałów Pocztowych 15,—
19. Pracownicy Urzędu Pocztowego Bydgoszcz 1. 261,49
20. Pracownicy Państwowego Instytutu Naukowego 66,80
21. Pracownicy Urzędu Pocztowo-Telegraficznego Bydgoszcz 6 3,50
22. Kierownik Administracji Pieniężnej 5,—
23. Pracownicy Urzędu Skarbowego Bydgoszcz - powiat 17,40
24. Pracownicy Urzędu Telegraficznego Bydgoszcz 100,—
62. Członkowie Rady Miejskiej 185,50
63. Lekarze i urzędnicy Powiatowej Kasy Chorych 47,50
25 Członkowie Związku Emerytowanych Pracowników Kolejowych 10,—
26 Sędziowie i urzędnicy Sądu Grodzkiego 66,—
27. Urzędnicy Państwowej Fabryki Wyrobów Tytoniowych 34,50

Robotnicy Zakładów Państwowych.

28. Robotnicy Państwowej Fabryki Wyrobów Tytoniowych 54,10
29. Pracownicy Warsztatów Głównych I. kl. P. K. P. 1.819,—

Urzędnicy komunalni.

30. Członkowie Magistratu 141,—
31. Urzędnicy etatowi Wydziału I., II. i XIII. Magistratu 57,—
32 Urzędn. etat. Wydziału Stanu Cyw. 13,50
33. „ „ Wydz. Bud. Pod. Mag. 6,—
34. „ „ Kom. Rozb. M. „ 4,—
35. „ „ Teatru Miejsk. „ 4,—
36. „ „ Bibljoteki M. „ 16'50
37. „ „ W. Ad. Ogr. M. „ 12,—
38. „ „ Wydz. Szkolnego „ 7,—
39. „ „ Wydz. Wojsk. „ 11,—
40. „ „ Wydz. Stat. „ 11,—
41. „ „ W. Muzeum M. „ 4,—
42 „ „ Bud. Naz. „ 25—
43. „ „ Bad. śr. spoż. „ 15,—
44. „ „ Instyt. Higjeny „ 20,—
45. „ „ W. Wych. Fiz. „ 5,—
46. „ „ Porz. Publ. „ 29,50
47. „ „ Nieruch. M. „ 6,50
48. „ „ Straży Poż. „ 32,—
49. „ „ Wydz. Meld. „ 15,50
50. „ „ Wydz. Podatk. „ 56,—
51. „ „ Taboru Miejsk. „ 12,—
52. „ „ Wydz. Budowl. „ 22,50
53 „ „ Wydz. Zdrowia „ 20,—
54. „ „ Gimn. Kop. (ped.) 2,—
55. „ „ Szkół pow. (ped.) 5,50
56 „ „ Gimn. Żeńsk. (ped.) 1,50
57. „ „ Wydz. Ubezp. „ 3,—
58. „ „ Elektr. Miejsk. „ 10,—
59. „ „ Gaz. Wod., Kan. „ 70,—
60. „ „ Wydz. Op. Społ. „ 14,50
61. „ „ Rzeźni Miejsk. „ 90,—

Robotnicy komunalni.

zł mies.

64. Robotnicy emer. Tab. Miejsk. 16,—
65 „ Taboru Miejsk. 65,94
66. „ Gaz., Wodoc. i Kan. 119,37
67. „ Tramwajów i Elektr. 367,10
68. „ Oddz. Wod. Kan. i Dr.eta
68. „ Oddziału Wodoc. Kanalizacji i Drog. 71,63
69. „ Admin. Ogrodów M. 11,95

Nauczycielstwo.

zł mies.

70. Członkowie Stowarzyszenia Nauczycielstwa Szkół Wydziałowych 121,70
71. Grono Nauczycielskie Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego 127,—
72. Grono Nauczycielskie Miejskiej Szkoły Handlowej 51,—
73. Grono Nauczycielskie Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego 40,—
75. Grono Nauczycielskie Gimnazjum im. Kopernika 100,—
76. Grono Nauczycielskie i pracownicy Państw. Szkoły Przemysłowej 104,75
77. Grono Nauczycielskie Szkoły powszechnej im. ks. Piramowicza 9,47
78. Członkowie Związku Nauczycieli szkół powszechnych „Ognisko“ 45,—

Wolne zawody.

79. Lekarze, praktykujący dla Kasy Chorych miasta Bydgoszczy 500,—
80. Członkowie Związku Dentystów 70,—
81. Lekarz Dr. Soboczyński 25,—
82. Związek Lekarzy-Dentystów 25,—

Apteki.

83. E. Jaraczewski, właśc. „Apteki Staromiejskiej“ 10,—
84. Lakner, właści. „Apteki Cenralnej“ 30,—

Banki.

85. Pracownicy Banku Ludowego 40.—
85. Pracownicy Poznańskiego Banku dla Handlu i Przemysłu 104,15
87. Pracownicy „Landesgenossenschaftsbank“ 100,—
88. Pracownicy Banku Polskiego 187,51
89. Pracownicy Komunalnej Kasy Oszczędności na miasto 113,10
90. Dyrekcja i Pracownicy Banku Banku Związku Spółek Zarobkowych 96,35

Cechy rzemieślnicze.

91. Cech Siodlarzy i Rymarzy 96,35
92. Cech Stolarski 50,—
93. Cech piekarski 300,—

Spółki Akcyjne.

94. Personel firmy „Dunlop“ S. A. 25,—
95. Personel f-y „Sosna Polska“ S. A. 25,—
96. Personel handlowy i techniczny firmy Ludwik Bucholz 106,25
97. Pracownicy Biura Sprzedaży f-y „Standart Nobel“ 65,—
98. Zarząd Zakładów Graficznych „Bibljoteka Polska“ 100,—
99. Urzędnicy Zakładów Graficznych „Bibljoteka Polska“ 128,45
100. Pracownicy firmy „Kabel Polski“ Sp. Akc. 294,80

Przedsiębiorstwa przywatne - firma.

101. Personel firmy A. Hensel 25,—
102. Pracownicy firmy Schlaak i Dąbrowski 44,30
103. Personel firmy „Segrobo“ 18,75
104. Właściciel i personel firmy Andrzej Burzyński 49,—
105. Browar Bydgoski 75,—
106. Firma Rzymkowski 200,—
107. Urzędnicy tartaku A. Weynerowski 61,—
108. Pracownicy Drukarni Bydgoskiej i Wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego“ 240,80
109. Właściciel i personel biurowy firmy Gottlieb Bohm 29,25
110. Pracownicy firmy J. Musolff 37,15
111. Właściciel i pracownicy firmy Szmelter i Wesołowski 18,—

Przedsiębiorstwa prywatne - robotnicy.

zł mies.

112. Robotnicy tartaku A. Weynerowski 5,—
113. Rzemieślnicy firmy Ludwik Buchholz 16,50

zł 14-dniowo

114. Pracownicy fabryczni firmy Brunon Sommerfeld 300,25

zł tygodn.

115. Personel fizyczny Zakładów Graficznych „Bibljoteka Polska“ 264,47
116. Robotnicy firmy Gottlieb Bohm 6,—

Towarzystwa.

117. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" Bydgoszcz I 15,—
118. Towarzystwo Obywateli na Szwederowie 10,—
119. Towarzystwo „Kath. Frauenbund" 20,—
121. Towarzystwo Właścicieli Domów 100,—

Deklaracje te opiewają na przeciąg trzech względnie czterech miesięcy.

Ponadto nadesłano jednorazowo, względnie bez wyraźnego zdeklarowania się na następne miesiące:

Wojsko.

122. Podofiecerowie 61 pułku piech. w miejsce uroczystego pożegnania b. dowódcy pułku WPana pułkownika Waśkiewicza 775,— złotych
123. Oficerowie i Podchorążowie Szkoły Podchorążych dla podoficerów jako pozostałość z sumy złożonej na bal w dniu 31 stycznia 1931 r. 321,62

Urzędnicy państwowi.

124. Pracownicy Centralnego Biura Rozrachunków P. K. P. 81,20

Robotnicy zakładów państwowych.

125. Pracownicy Działu Wagonowego III. 1. i III. 3. Warsztatów Głównych I-ej kl. P. K. P. jako odzysk z zabawy 25,—

Urzędnicy komunalni.

126. Pracownicy Kasy Chorych miasta Bydgoszczy 148,25

Nauczycielstwo.

127. Grono Nauczycielskie Miejskiej Szkoły Handlowej 20,50

Wolne zawody.

128. Koło Adwokatów 100,—
129. Lekarz prakt. Dr. Szymanowski 50,—
130. Dr. Typrowicz, adwokat i notorjusz 50,—

Cechy rzemieślnicze.

123. Cech krawiecki 50,—
133. Cech malarski 82,—
134. „Fleischerinnung" i „Fleischergenossenschaft" 200,—
135. Cech blacharski 37,50

Spółki Akcyjne.

136. Molkereibaugenossenschaft (zebrano na posiedzeniu mleczarzy powiatu wyrzyskiego 12,—
137. Ernst Goertz 9,25
138. Molkereibaugenossenschaft (zebrano na posiedzeniu mleczarzy powiatu bydgoskiego) 29,20

Przedsiębiorstwa prywatne.

139. Pracownicy Teatru Miejskiego 152,05
140. Deutsche Kasinogesellschaft w Bydgoszczy 100,—
141. Właściciel fabryki pianin Brunon Sommerfeld 300,—

Towarzystwa.

142. Związek Młodych Drogerzystów 14,—
143. Towarzystwo hodowców gołębi 20,—
144. Towarzystwo Czeladzi Rzem. 25,—
145. Towarzystwo Obywateli 20,—
146. Związek Hallerczyków - Zarząd Chorągwi Pomorskiej 50,—

Tramwaje.

147. Tramwaje i Elektrownia (z 5-cio groszówek w dniu 28. I. 31 r. 325,10
dto. w dniu 31. I. 31 r. 140,85
dto. w dniu 7. II. 31 r. 303,25

Osoby prywatne.

148. Karol Reek 20,—
149. Pawliczak 5,—
150. Gen. emer. Szemet 9,—
151. A. Rauhudta 10,—
152. Inż. Szczudłowski 10,—
153. Masiota 10,—
154. M. Hasenpusch 8,55
155. Krenz Michał 10,—
156. Witryńska St. 2,50
157. Weber Karol 10,—
158. Merlanderowa Em. 5,—
159. Rolbieski, konsul szwedzki 300,—

Razem zł: 13.638,27

Dotychczas za pierwszy miesiąc wpłynęło efektywnie łącznie 12.506,67 zł.

Dalej dwa towarzystwa podały w prasie, że dochód z urządzonych przez nich bali przeznaczają na bezrobocie, a Teatr Miejski i Cyrk Dworskiego dały przedstawienia na tenże cel.

Wszystkim ofiarodawcom dziękuję jak najserdeczniej, a do wszystkich, którzy dotychczas nie nadesłali deklaracji dobrowolnego opodatkowania się, a których stać na to, zwracam się imieniem bezrobotnych i imieniem tych, którzy się opodatkowali, — co jak jestem przekonany, stało się jedynie wskutek nawału zajęć i trosk zawodowych — zwracam się z usilnym apelem, by co rychlej dopełnili tego moralnego obowiązku obywatelskiego.

Ponadto magistrat otrzymał w lutym od p. wojewody subwencję w kwocie 5.500,— złotych, którą to kwotę w myśl budżetu na rok 1930-31 zaksiążkowano na dochód Kuchni Ludowej. Poprzednie subwencje p. wojewody w sezonie bezrobocia 1930-31 w kwocie 54.000 złotych użyto poprzednio w kwocie 52.997,27 zł na zatrudnienie bezrobotnych, a resztujące 1.002,73 zł na częściowe pokrycie zakupu pierwszej partji rozdanego węgla, mąki i smalcu.

Kwotę, która dotychczas wpłynęła od obywatelstwa zużyto na częściowe pokrycie wydatków na węgiel, smalec, mąkę, których rozdział między bezrobotnych ojców rodzin jest w toku, oraz na gotówkowe zasiłki dla bezrobotnych samotnych w wysokości 5 zł na głowę, których łączny koszt wynosi okrągło 35.000 zł.

Następną dodatkową listę ofiarodawców oraz rachunek z użycia wpływów gotówkowych prześlę do prasy, z prośbą o jej ogłoszenie z upływem 28 lutego.

Bydgoszcz, dnia 17 lutego 1931 r.

Kierownik Magistratu:

(—) Dr. Chmielarski, wiceprezydent miasta.

Akademja papieska.

Liga Katolicka parafji św. Trójcy urządza z okazji 9 rocznicy koronacji J. Świątobliwości Ojca św. Piusa XI. w niedzielę 22 bm. o godz. 5,30 po poł. na sali zimowej Patzera uroczystą Akademję Papieską z następującym programem:

1. Śpiew chórowy „Gaude Mater Polonia"
2. Słowo wstępne: p. mec. dr. Łasiński, prezes Ligi Kat.
3. Deklamacja: „Pax Christi"
4. Referat: ks. dr. Kolipiński
5. Deklamacja chórowa: „Scherzo Romano"
6. Śpiew chórowy: „Tu es Petrus"
7. Wspólny śpiew: „My chcemy Boga".

Wstęp wolny — miejsca rezerwowane 1,— zł. Śpiewy wykona chór męski Tow. Śpiewu „Moniuszko" pod batutą p. Masłowskiego. Deklamację wykonają członkowie kółka amatorskiego S. M. P. „Promyk".

Z ruchu towarzystw.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie. Roczne walne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 24. bm. o godz. 19,30 w sali hotelu Lengninga przy ul. Długej 56.

Kat. Tow. Robotników Polskich w Czyżkówku obchodzi w dniu 22. bm. 6 rocznicę istnienia w salce obok kaplicy. O godz. 10 nabożeństwo, po nabożeństwie o godz. 11,30 uroczyste zebranie.

Bydgoski Klub Sportowy Głuchoniemych. Roczne walne zebranie 22. bm. o g. 16 w Domu Czeladzi przy ul. Zygm. Augusta.

Związek kawalerzystów rezerwy i broni jezdnej. Lekcja w sobotę, 21. bm. o godz. 18 w świetlicy 16 pułku ułanów. Uprasza się o zabranie książeczek wojskowych do ewidencji.

Tow. Marynarzy. W sobotę, 21. bm. o 19,30 w lokalu p. Rosta przy ul. Herm. Frankego 2 roczne walne zebranie.

S. M. P. „Przedświt" oddz. starszy. Zbiórka drugiego zastępu dziś o godz. 19 w Domu Kat.

S. M. P. „Gwiazda". Zbiórka II. zastępu dziś o godz. 19 w ognisku.

Druhom S. M. P. okręgu bydgoskiego przypominamy o kursie zarządowym, który odbędzie się w niedzielę, dnia 22. bm. w Domu Kat. przy Farze, na który winni przybyć wszyscy członkowie zarządu, zastępowi, kierownicy sekcyj itp. oraz dzielniejsi druhowie, którzy okazują zapał i chęć do pracy w Stowarzyszeniu. Początek kursu o godz. 10,15.

Kat. Tow. Robotników Polskich przy kośc. Św. Trójcy. Zebranie plenarne w niedzielę, 22. bm. zaraz po nabożeństwie pasyjnem w Domu Katolickim.

Sokół X. Wielkie Bartodzieje. Zebranie dnia 21. bm. w szkole powszechnej przy ul. Fordońskiej. Z powodu ważnych spraw wszyscy członkowie stawić się powinni.

Tow. Terminatorów. Zebranie w niedzielę dnia 22. bm. o godz. 15 w Domu Czeladzi.

Klub mandolinistów „Lutnia". Dziś w piątek o godz. 20 lekcja w Domu Czeladzi. Obecność wszystkich konieczna.

Związek Niższych Pracowników Poczt., Tel. i Tel. - koło miejscowe Bydgoszcz. W sobotę 21 bm. o godz. 19.30 odbędzie się w sali „Pod Lwem" przy ul. Marsz. Focha roczne walne zebranie. W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków odbędzie się drugie zebranie 30 min. później bez względu na ilość członków.

Baczność szoferzy! Miesięczne zebranie Związku Szoferów odbędzie się w sobotę 21 bm. w lokalu „Pod Lwem". Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne.

Tow. Śpiewu „Dzwon". Dziś, w piątek lekcja całego chóru, punktualnie o godz. 20.

K. S. „Astorja". Dziś w piątek o 20 w lokalu p. Magdziarza ul. Szczecińska schadzka koleżeńska. W dniu 27 i 28 bm. w powyższym lokalu strzelanie z wiatrówek o mistrzostwo klubu. Początek o g. 19.

„Moniuszko". Dziś o godz. 19 lekcja chóru męskiego. Uprasza się o komplet.

Związek Towarzystw parafji św. Trójcy. Zebranie wszystkich zarządów organizacyj, należących do Związku Towarzystw parafji św. Trójcy w piątek, 20. bm. o godz. 19 w salce przy kościele św. Trójcy.

Cech Fryzjerów i Perukarzy. Walne zebranie w poniedziałek 23. bm. o godz. 19,15 w sali „Pod Lwem" ul. Marsz. Focha.

Klub sportowy „Polonja" przypomina wszystkim członkom i sympatykom swoim o dorocznem walnem zebraniu, które odbędzie się w sobotę 21 bm. o godz. 19 w lokalu „Resursy Kupieckiej". Gremjalny udział członków powinien być zasadą każdego „Polonisty".

Cech krawiectwa damskiego. Zebranie plenarne 23. bm. o godz. 20. Zarządu o godz. 19 w lokalu Lukwalda, Marsz. Focha 9.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Opaleniu, pow. Gniew i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Opalenie tom. IV. wykaz liczba 44 na imię Marty Rulewskiej z d. Tiedtke w Opaleniu zostanie **dnia 13-go kwietnia 1931 roku, o godz. 10 przed połudn.** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 3. Nieruchomość jest zapisana pod art. 52 matrykuły, pod L. 54 księgi podatku budynkowego i ma następujące oznaczenie katastralne. Realność z zabudowaniem w Opaleniu mapa 1, parcele $\frac{300,\ 301,\ 302\ i\ 303}{217\quad 218\quad 217\quad 218}$ o powierzchni 0,81,90 ha, czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego 1,47 tal., wartość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego 155 mk. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej **dnia 24-go marca 1930 roku.** Niniejszem wzywa się wszystkich; których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (3455
Gniew, 8 stycznia 1931 r. **Sąd Grodzki.**

W tutejszym rejestrze spółdzielczym wpisano dzisiaj pod liczbą 111 przy firmie Zjednoczenie Żeglugi Śródlądowej spółdz. z ogr. odp. w Bydgoszczy, że firma brzmi obecnie: Zjednoczenie Żeglugi Sródlądowej, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Bydgoszczy. Udział wynosi 200 zł. Dezydery Staśkowiak, buchhalter wybrany został jako zastępca dyrektora. Jako pismo do ogłoszeń wybrano Dziennik Bydgoski. Zastępca kreśli firmę razem z Prezesem lub wiceprezesem Rady Nadzorczej. Dyrektor kreśli spółdzielnię samodzielnie. Uchwałą nadzwyczajnego walnego zgromadzenia z dnia 6 kwietnia 1930 r. zmieniono następujące §§ statutu: § 1, 5, 7, 8, 9, 18, 19, 20, 21, 23, 25, 29. 32, 38, 39, 42 i 43. (3496
Bydgoszcz, dnia 23 grudnia 1930 r. **Sąd Powiatowy.**

Uchwała. W sprawie odroczenia wypłat c/a Pestka zarządza się otwarcie postępowania układowego. (3462
Czersk, dnia 20 stycznia 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy.
Dnia 21 lutego br. o godz. 10-tej sprzedam przy ul. **Długiej 13,** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: **umywalnię, 2 leżanki, fotel na biegunach, zegar ścienny, stół, krzesło biurowe, biurko, 3 regały składowe, stół składowy, 25 torebek damsk., 60 szczotek, 4 walizki itd.**
3466) **Woźniak,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.
Dnia 21 lutego br. o godzinie 12-tej sprzedam przy ul. **Garbary 33** (podwórze) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: **maszynę do pisania, 3 biurka, 3 krzesła oraz drzwi kompletne do pieca piekarskiego.**
3467) **Woźniak,** komornik sądowy.

Obwieszczenie. W tutejszym rejestrze handlowym A. zapisano dzisiaj na stronie 126 firmę Jan Sergot, stolarnia mechaniczna w Koronowie, a jako właściciela firmy Jana Sergota kupca i stolarza w Koronowie. (3465
Koronowo, dnia 26 stycznia 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy.
W dniu 21. II. 31 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 15 przy **Gdańskiej 160a:**
biurko i 5 kanap,
o godz. 15,45 przy **Gdańskiej 44:**
kompletne urządzenie składu rzeźnickiego, 3 maszyny do wyrobów, 2 wozy, konia i inne drobne przedmioty.
3478) **Stężycki,** komornik sądowy.

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 21. II. 31 o godz. 12-tej w poł. będę sprzedawał przy **ul. Toruńskiej 61/63** najwięcej dającemu za gotówkę:
maszynę do gum. obcasów do sztancowania, 3 beczki oleju (Faktispiyn).
3476) **Malak,** kom. sądowy w Bydgoszczy.

POLECENIA

Nowożeńcy
kupujcie meble wszelkiego rodzaju oraz leżanki, kanapy i garnitury klubowe tylko u **Andrzeja Nowaka,** Wełniany Rynek nr. 5/6, tel. 2143.
19710

Fasonowanie
kapeluszy damskich i męskich, Bydgoszcz, Pomorska 22/23. (16081

Mak
biały oraz niebieski ofiaruje korzystnie Centrala Handlowa Ziemian Sp. Akc., ul. Gdańska 165, tel. nr. 310 — 1329. (3263

SPRZEDAŻE

W Grudziądzu (3380
sprzedam dom położony przy ul. Rybackiej 31, (dawniej Moses) bez długu przy wpłacie 5.000 zł.

W Inowrocławiu
sprzedam 10 mórg dobrej ziemi bez budynków przy ul. Orłowskiej naprzeciw cmentarza, w całości lub parcelach. Edmund Suwalski, Dom Hipoteczno-Handlowy Bydgoszcz, Śniadeckich 2, telef. 590.

Ogrodnictwo
dobre, 5 mórg i wzorowe budynki sprzedam. Bydgoszcz, Ścieżka 10. (1899

Skład (3485
kolonjalny, żelaza i artykułów budowlanych, dobrze zaprowadzony, w małem mieście na Pomorzu, w dobrem położeniu, zaraz lub później przedzierżawię. „A. B. 50“ Dzien.

Film
oddam tanio z powodu zagubionej cenzurki. Zgł. Masłowski, księgarnia, Solec Kujawski. (3490

KUPNA

2 używane
piece, mogą być przenośne i kuchenkę, dobrze utrzymaną powózkę, ile możności półkrytą. Zgł. Dz. Bydg. „444“. 3420

Stoliki
marmurowe (kawiarniane) poszukuję. Dworcowa 80, Piasecki. 1906

Samochód
dwutonowy, używany kupię. Zgłosz. Dziennik pod „Express“. 3457

Wóz
meblowy 4 metrowy, tanio kupię. Zgłosz. pod „Express“ Dzien. 3456

NAUKA

Kurs
handlowy popołud. 5-cio mies. na prakt. knrsach handl. prof. Jana Hennesa, Bydgoszcz, ul. Chrobrego 7, (własny dom) rozpoczyna się 1. marca br. Księgowość szwajcarska. Kantor. Zgłoszenia 12—1 i 6—7. (2460

POSADY WOLNE

Pisania
na maszynie, stenografji uczy A. Znaniecki, Błonia 22a. (3484

Potrzebny
humorysta. Restauracja, Jezuicka 5. (3471

Każdy (3479
może zarobić miesięcznie 500 złotych i więcej przez odwiedzanie klienteli prywatnej. Zgłosz. do administracji sub „Przyszłość“.

Bezrobotne
panienki mogą osiągnąć wysokie zarobki, sprzedając po domach artykuł gospodarczy. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg. pod „Nowość“. 1911

Rutynowaną (3453
stenotypistkę polsko-niemiecką poszukujemy. Adwokaci Spitzer i Breitkopf, ul. Dworcowa 93.

Osoba
uczciwa o skromnych wymaganiach, zaufana potrzebna do prowadzenia skromnego gospodarstwa domowego u sam. naucz. na wsi. Zgł. do Dz. Bydg. pod nr. „325“. (3474

Pomocnik
fryzjerski może się natychmiast zgłosić. Adam Kopecki, fryzjer, Rogowo, pow. Żnin. 3472

Potrzebna
służąca zaraz. Zgł. Ogrodowa 2. 1902

Potrzebna
służąca z dobremi świadectwami. Zgł. Jana Kazimierza 1. (3488

Potrzebna
dziewczyna zaraz. Gdańska 53, piekarnia. (1915

Pokojowa
hotelowa zaraz potrzebna Hotel Polonja, Nakło, tel. nr. 6. 3463

Panienka
do obsługi gości potrzebna. Bydgoszczanka, Hermana Frankego 3. (3460

Czelista
Jazzband wolny. Oferty „Czelista“, Grudziądz, Kalinkowa 26. (3464

Z kaucją
300 zł szukam posady woźnego lub innej. Of. filja Dzien. pod „300“. (1859

Panna (3482
inteligentna, szuka posady kasjerki. Oferty pod „Kasjerka“ do Dz. Bydg.

Dziewczyna
z cokolwiek gotowaniem poszukuje posady do wszystkiego. Zgł. filja Dz. pod „H. G.“. (1917

DZIERŻAWY

Dzierżawa
majątku przeszło 500 mrg. przeważnie pszenna ziemia z własnem wyborowem torfowiskiem, w powiecie bydgoskim, zaraz z całym żywym i martwym inwentarzem do oddania. Do objęcia potrzeba ca. 25 tys. zł. Of. proszę składać pod „T. N. 15.“ Dz. (3493

Młyn
motorowy wydzierżawię korzystnie, przemiał 160 ctr. Wólka Mławska, pow. Mława, woj. warszawskie. Kułakowski. 3453

MIESZKANIA

Spokojna
rodzina (3 osoby) poszukuje zaraz 5-4 pokoj. mieszkanie. Oferty proszę pod „J. L.“ do Dzien. (3491

Pokoju
próżnego poszukuje solidna starsza panna za czynsz lub pomoc w domu. Of. „J. H.“ Dz. (3377

Pokój
i kuchnia z ogrodem do wydzierżawienia. Ugory nr. 12. (3499

POKOJE

Kto
odda pokój niekrępujący za lekcje. Of. pod „Student“ filja Dzien. (1905

Pokój (1910
do wynajęcia. Cieszkowskiego 14, II p. prawo.

2 słoneczne
frontowe pokoje od gospodarza zaraz do wynajęcia. Solec Kujawski, Kościuszki 23. (1878

Pokój
ładny. Cieszkowskiego 15, II prawo. 1923

Pokój
do wynajęcia. Pomorska nr. 27, II lewo. (1924

Pokój
wynajmę. Sniadeckich 28, III prawo. 3494

Pokój (3497
umeblowany. Przyrzecze 2.

Pokój
umebl. Poznańska 29, II piętro prawo. 3498

RÓŻNE

Książeczkę
wojskową na nazwisko Kaczmarek Wawrzyniec, unieważniam. (1804

Dziękuję (1909
za list. „Samotny“.

Za
długi mojej żony Apolonji nie odpowiadam. Słoma Franciszek. 3454

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.